PR

Cena numeru 3 zł.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK IV | ŁÓDŹ, ŚRODA 17 LISTOPADA 1948 ROKU. | Nr 315 (1260)

SUCZOU ZDOBYTE!

Nowe wspaniałe zwycięstwo chińskiej armii ludowej

Pospieszna ewakuacja Nankinu przez rząd Czang-Kai-Szeka

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że chińskie wojska ludowe zdobyły miasto Suczou i przygotowują się do marszu na stolicę Chin kuomintangowskich — Nankinu.

Ambasady i przedstawicielstwa dyplomatyczne w Nankinie przygotowują się do ewakuacji na południe. Oczekuje się również wyjazdu rządu Czang-Kai-Szeka w kierunku południowym.

Amerykański konsul w Szanghaju wezwał obywateli Stanów Zjednoczonych do opuszczenia miasta. Większość cudzoziemców z Szanghaju udaje się do Hongkongu.

Zdobycie Suczou przez wojska ludowe będzie miało olbrzymie znaczenie dla rozwoju sytuacji w Chinach środkowych.

W Suczou znajdowało się około 250 tys. wojsk Czang-Kai-Szeka. Tylko część tych wojsk została ewakuowana.

W Taiyaun, stolicy prowincji Szansi, około 10 tys. żołnierzy armii Czang-Kai-Szeka przeszło na stronę wojsk ludowych.

Mimo wprowadzenia stanu wojennego na obszarze Nankinu i wydania ludności pewnej ilości żywności, panujący w Chinach kuomintangowskich chaos **ekonomiczny jest dla Czang-Kai-Szeka nie mniejszym niebezpieczeństwem, niż zwycięska ofensywa armii ludowej.**

Od 19 sierpnia wskaźnik kosztów utrzymania wzrósł prawie 20-krotnie.

* * *

PARYŻ (PAP). Agencja France Presse donosi z Szanghaju, że po upadku Suczou w kołach rządowych kuomintangu panuje niebywała konsternacja. **W Nankinie nastroje są paniczne. Biura rządowe przygotowują się w pośpiechu do ewakuacji.** Do Kantonu wysłano grupy specjalistów i techników dla zainstalowania tam urządzeń lotniczych linii komunikacyjnych.

Suczou leży 325 km. na północ od Nankinu.

Mao-Tse-Tung bohater Chin Ludowych



Przewodniczący Chińskiej Partii Komunistycznej — tow. Mao-Tse-Tung — bohaterski przywódca chińskich mas ludowych, walczących zwycięsko z pachołkiem imperializmu Czang-Kai-Szekiem.

Delegacje partii komunistycznych

przybędą na Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS

WARSZAWA (PAP). **Komunikują nam, że napływają już telegramy podające skład delegacji bratnich partii komunistycznych na Kongres Zjednoczeniowy.**

Komunistyczną Partię Belgii reprezentować będzie sekretarz jej Komitetu Centralnego, b. minister Terve. Komunistyczną Partię Danii — członek KC Norland, KP Finlandii — Herta Kuusinen, członek Biura Politycznego KC partii, przewodnicząca frakcji poselskiej, KP Szwecji — będzie reprezentowana przez sekretarza partii Gunnar Oechmanna, nacz. red. Buecktroema i posła do parlamentu Gunnar Adolfsona, KP Austrii — przez dra Karla Altmana i Franco Marka.

Odpowiedź Związku Radzieckiego

na apel Trygve Lie i Herberta Evatta w sprawie uregulowania problemu Berlina

PARYŻ, PAP. — Zgodnie z poleceniem rządu radzieckiego wiceminister spraw zagranicznych ZSRR — Wyszyński wręczył przewodniczącemu zgromadzenia Herbertowi Evattowi i sekretarzowi generalnemu ONZ Trygve Lie następującą odpowiedź na ich apel z dnia 13 bm.:

„Rząd radziecki polecił mi przekazać Panom poniższą odpowiedź:

Rząd radziecki otrzymał list Panów z dnia 13 bm. i dziękuje Panom za ich wysiłki w dziele uregulowania istniejących rozbieżności.

Już dnia 3 października rząd radziecki przesłał rządom USA, Wielkiej Brytanii i Francji notę, w której proponował uznać dyrektywę dla dowódców naczelnych w Berlinie uzgodnioną dnia 30 sierpnia za porozumienie między rządami ZSRR, USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie uregulowania problemu Berlina.

Rząd radziecki zaproponował jednocześnie zwołanie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych w celu rozpatrzenia sytuacji w Berlinie jako też całokształtu zagadnienia Niemiec zgodnie z umową poczdamską 4 mocarstw. Rząd radziecki pozostaje nadal na tym stanowisku.

Rząd radziecki podziela zdanie Panów, że rozwiązanie zagadnienia Berlina będzie miało dodatnie znaczenie dla uregulowania innych kwestii, jak np. sprawy pokojowego uregulowania stosunków z Niemcami, Austrią i Japonią.

Rząd radziecki podziela również zdanie panów o doniosłym znaczeniu kontaktu osobistego i wzajemnego zaufania między kierownikami mocarstw dla poprawy stosunków".

Oświadczenie Trumana

NOWY JORK (PAP). — Prezydent Truman bawiący w Key (West Floryda) oświadczył na konferencji prasowej, że sekretarz stanu Marshall przygotował komunikat w sprawie propozycji sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie i przewodniczącego Zgromadzenia Evatta, dotyczących uregulowania problemu Berlina. **Truman dodał, że zatwierdził ten komunikat Marshalla.**

Strajk we Francji trwa z niesłabnącą siłą

Brak węgla unieruchomi wkrótce cały przemysł francuski

PARYŻ — Mimo brutalnych represji rządu francuskiego, górnicy francuscy z niesłabnącą siłą walczą o swe słuszne prawa.

W ciągu trwania strajku wydobyto tylko 168 tysięcy ton węgla, co równa się produkcji zaledwie jednego dnia. W całej Francji daje się już dotkliwie we znaki brak węgla, co grozi rychłym unieruchomieniem całego przemysłu.

W wydanym komunikacie związek zawodowy górników daje wyraz przekonaniu, że **dzięki wzrastającej akcji solidarnościowej w kraju i za granicą, górnicy francuscy odniosą zwycięstwo".**

Z całego kraju napływają wiadomości o akcji solidarnościowej. W wyniku odbytego referendum, robotnicy portowi w 12 portach francuskich wypowiedzieli się za strajkiem aż do zwycięstwa.

W Bordeaux akcja strajkowa rozpoczęta 29 października trwa nadal. **W Rouen robotnicy zatrudnieni przy wyładowywaniu okrętów z węglem amerykańskim przerwali pracę na znak solidarności ze strajkującymi.**

Oczekuje się wyniku referendum przeprowadzonego w Hawrze, Nicei, Caen, St. Malo, Tuluzie oraz w portach algerskich. W Marsylii marynarze dwóch dalszych okrętów przyłączyli się do akcji strajkowej. Oficerowie marynarki handlowej zapowiedzieli na 19 listopada 24-godzinny strajk ostrzegawczy, jako wyraz protestu przeciwko rekwizycjom rządowym.

Subskrypcja na rzecz strajkujących robotników przekroczyła już 169 milionów franków.

Łódzcy włókniarze prą naprzód

Zobowiązania wykonane przed terminem

PZPJG Łódź-Północ wykonały roczny plan

Załoga Państw. Zjednocz. Zakładów P. Jedwab.-Galant. Łódź-Północ nadesłała nam zawiadomienie, że wykonali roczny plan produkcji w dniu 11. bm. o godz. 13.

PZPJG Nr 1 wypełnia zobowiązanie przed terminem

Państwowe Zakłady Przem. Jedw.-Galanteryjnego nadesłały nam następujące zawiadomienie:

„Zgodnie z rezolucją, powziętą przez załogę PZPJG Nr 1 na ogólnym zebraniu, odbytym w dniu 29. 10. 1948 r. na którym to zobowiązaliśmy się uczcić Kongres Zjednoczeniowy PPR i PPS — wykonaniem rocznego planu produkcyjnego do dnia 15 listopada br. — zawiadamiamy że: PRZEDZALNIA wykonała roczny plan produkcji w dniu 10 listopada br. w 101,9 proc., TKALNIA wykonała roczny plan produkcji w dniu 12 listopada br. w 100,1 proc.

Załoga Wytwórni Dziewiarskiej dawniej Schönborn wykonała plan

Od naszego korespondenta fabrycznego z fabr. dawn. „Schönborn" otrzymaliśmy następującą wiadomość:

Zawiadamiamy, iż plan na rok 1948 wykonaliśmy pod względem ilości w dniu 30 października w 100,1 proc.

Do dnia 30 października wykonany plan pod względem jego wartości. Ponadto zobowiązujemy się, w związku z Kongresem Zjednoczeniowym wykonać 70.000 sztuk bielizny ponad plan.

WIELKI KONKURS »GŁOSU«

Pragnąc nawiązać bliższy kontakt ze swymi korespondentami i czytelnikami, a także zachęcić ich do wypowiadania swych spostrzeżeń na temat warunków ich życia Redakcja „Głosu"

OGŁASZA KONKURS

na najlepszą korespondencję, artykuł czy reportaż z terenu fabrycznego, wiejskiego, lub z życia Partii i organizacji społecznych.

Warunki konkursu: rozmiary prac dowolne, chociaż pożądane jest, aby nie przekraczały 2—3 stron maszynopisu; każdą pracę nadesłaną należy podpisać imieniem i nazwiskiem oraz podać miejsce zamieszkania, zawód i miejsce pracy autora.

Termin nadsyłania prac: DO 1-go STYCZNIA 1949 ROKU.

W miarę nadsyłania, najciekawsze materiały będą drukowane na łamach „Głosu".

Oprócz honorariów autorskich przewidziane są nagrody:

JEDNA NAGRODA I — 5.000 ZŁ.
DWIE NAGRODY II PO 3.000 ZŁ.
I TRZY NAGRODY III PO 2.000 ZŁ.

Jednocześnie ogłaszamy DRUGI KONKURS na najciekawsze wspomnienie z okresu walki z ustrojem kapitalistycznym przed wojną, oraz z okresu walk podczas okupacji. Forma wspomnień dowolna. Może to być pamiętnik, list, opowiadanie, nowela czy wiersz. Najlepsze prace będą zamieszczane w Dodatku Literackim „Głosu" i odpowiednio honorowane. Prócz tego wyznaczone są nagrody:

JEDNA NAGRODA I — 5.000 ZŁ.
DWIE NAGRODY II PO 3.000 ZŁ.
I TRZY NAGRODY III PO 2.000 ZŁ.

Termin nadsyłania prac: do 1-go stycznia 1949 roku. Należy podawać przy tym imię, nazwisko, adres i miejsce pracy autora.

Obydwa konkursy są od siebie niezależne, tak, że jedna osoba może przysłać pracę zarówno na jeden, jak i na drugi konkurs.

Wojska Markosa zdobyły twierdzę Bukovini

Zacięte walki toczą się na ulicach Salonik

RZYM, (PAP). Agencja Eletteri Ellada donosi o zaciekłych walkach, jakie toczą się o masyw górski Vitsi, który zajęty został i umocniony przez oddziały armii demokratycznej.

Wszelkie próby podejmowane przez wojska faszystowskie opanowania tego masywu spełzły na niczym. Oddziały armii demokratycznej utrzymują swe pozycje, zadając coraz większe straty wojskom królewskim. W ciągu 10 dni walk, wojska ateńskie, którymi kieruje osławiony generał Tsakalotos, straciły przeszło 2 tysiące żołnierzy w zabitych, rannych i jeńcach.

Dnia 11 bm. siły zbrojne armii demokratycznej przeszły w rejonie Vitsi do ataku i zajęły twierdzę Bukovini, zdobywając znaczną ilość sprzętu wojennego.

Oddziały drugiej dywizji armii demokratycznej rozgromiły batalion wojsk faszystowskich w okolicy Vulgareli w Tesalii biorąc do niewoli kilkudziesięciu jeńców.

Inne oddziały armii demokratycznej zajęły wszystkie szczyty masywu górskiego Kalmakczalan, które przed kilku dniami dostały się w ręce wojsk faszystowskich.

W Salonikach grupa wolnych strzelców armii demokratycznej zaatakowała w dniu 15 bm. posterunek żandarmerii w dzielnicy Agiu Pavlu.

* * *

RZYM (PAP). Kryzys rządowy w Grecji trwa już drugi tydzień. Mimo zapewnień, Tsaldarisowi nie udało się sformować nowego gabinetu „w ciągu kilku godzin". Radio ateńskie mówiąc o trudnościach w utworzeniu nowego rządu stwierdziło, iż są one następstwem różnic, jakie zarysowały się między Sofulisem a Tsaldarisem w sprawie dalszej walki z armią demokratyczną.

RZYM (PAP). W związku ze śmiałym napadem desantów greckiej armii demokratycznej na lotnisko w Lerinie, w czasie którego zniszczony został samolot generała van Fleeta, szef amerykańskiej misji wojskowej oświadczył, iż w przyszłości podróż z Aten do Salonik odbywać się będzie okrętem a nie samolotem.

Przed zjazdem radzieckich zw. zawodowych

MOSKWA (PAP). W całym ZSRR odbywają się przygotowania związków zawodowych do X zjazdu tej najliczniejszej organizacji Związku Radzieckiego. Zjazd wybierze nowe władze i wysłucha sprawozdań z prac organów związkowych.

Obecnie odbywają się w fabrykach, przedsiębiorstwach i zakładach przemysłowych wybory komitetów fabrycznych, zakładowych i lokalnych jako wstęp do wyborów na wyższych szczeblach organizacyjnych. Wybory odbywają się na zasadach demokratycznych w tajnym głosowaniu.

Komitety centralne i obwodowe związków zawodowych będą składać sprawozdania nie tylko na konferencjach i zjazdach, ale bezpośrednio przed robotnikami w fabrykach i zakładach przemysłowych.

Ruhra kolonią Marshalla

Amerykanie chcą utworzyć odrębne „Państwo Ruhry" pod swoim protektoratem

BERLIN (PAP). Agencja ADN donosi, że w Bizonii krążą pogłoski, iż Amerykanie mają zamiar oderwać Zagłębie Ruhry od reszty Niemiec i stworzyć zeń odrębne państwo pod swym protektoratem. Pogłoski te wywołały wielkie zaniepokojenie w Bizonii i we francuskiej strefie okupacyjnej.

W kilku wierszach

W dniu 16 listopada rozpoczynają się w Budapeszcie obrady Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Dziennikarzy.

* * *

(—) Obecnie w Belgii zarejestrowanych jest 133 tysiące bezrobotnych.

* * *

(—) W dniu 15 listopada zakończył się trzeci zjazd demokratycznego związku młodzieży koreańskiej.

* * *

(—) Agencja France Presse donosi z Algeru, że na pokładzie statku „Athos" zdążającego do Mekki, wydarzył się wypadek cholery, który zakończył się śmiercią. Pasażerom statku nie pozwolono zejść na ląd.

* * *

(—) Jak donosi z Teheranu agencja France Presse Mahomed Saed przedstawił szachowi nowy rząd irański. Nowy rząd zastępuje gabinet Abdul Hussaina, który zrezygnował w dniu 6 listopada.

* * *

(—) Przewodniczącym drugiej komisji politycznej zgromadzenia ONZ utworzonej w celu odciążenia pierwszej komisji politycznej, został delegat Filipin Romulo

Wyrok w procesie Pużaka zapadnie 19 listopada rb.

W dniu wczorajszym po przemówieniach obrońców Pużaka i S-ki — oraz ostatnim słowie oskarżonych — przewód sądowy został zamknięty.

Wyrok zostanie ogłoszony w dniu 19 listopada rb. o godzinie 12-ej.

Wyrok na redaktorów częstochowskiej gadzinówki

Stanisław Homan skazany na karę śmierci—pozostali na długoterminowe więzienie

CZĘSTOCHOWA PAP. — Sąd Okręgowy w Częstochowie po rozpatrzeniu sprawy współpracowników „Kuriera Częstochowskiego" — gadzinówki wydawanej w języku polskim przez okupanta niemieckiego, wydał następujący wyrok :

Stanisława Kazimierza Homana, który prześladował, inwigilował i denuncjował pracowników drukarni, działał na szkodę organizacji podziemnych, zasługując sobie z ich strony na wyrok śmierci oraz który będąc obywatelem polskim już w r. 1940 zapisał się na Volksliste 1 od czerwca 1940 r. współpracował z redakcją „Kuriera Częstochowskiego", pełniąc funkcję zastępcy naczelnego redaktora i pisując artykuły wstępne dopuścił się jawnej zdrady narodu polskiego, **Sąd skazał na karę śmierci.**

Józefa Stanisza, który pracował w „Kurierze Częstochowskim" od r. 1941 i pełnił tam funkcję redaktora politycznego, a od połowy 1944 do końca okupacji — obowiązki redaktora naczelnego „Kuriera Częstochowskiego", Sąd skazał na dożywotnie więzienie.

Zdzisława Stanisza, członka redakcji i redaktora politycznego „Kuriera Częstochowskiego" — Sąd skazał na 15 lat więzienia.

Ryszarda Jedlińskiego, współpracownika i członka redakcji „Kuriera Częstochowskiego" oraz redaktora dodatku „Niedzielny dodatek dla katolików" — na 10 lat więzienia. Stanisława Mroza vel Henryka Konrada, współpracownika „Kuriera Częstochowskiego", zamieszczającego w „gadzinówce" własne artykuły, a często artykuły wstępne — na 10 lat więzienia. Tadeusza Starosteckiego, sprawozdawcę i współpracownika „K. Cz." — na 8 lat więzienia, Stanisława Juchę vel Stanisława Śnieżyńskiego, współpracownika „K. Cz." — na 4 lata oraz Janinę Tomza — na 3 lata.

Debata w sprawie Palestyny

na Radzie Bezpieczeństwa w Paryżu

PARYŻ (PAP). Na wtorkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przedstawiciel rządu Izraela — Aubrey Eban, zabierając głos jako pierwszy, wyraził w zasadzie zgodę na projekt rezolucji złożony przez delegację Kanady, Belgii, Francji, a przewidujący postanowienia Rady Bezpieczeństwa zawarcia zawieszenia broni w Palestynie i o wezwaniu obu stron do wszczęcia rokowań. Eban krytykował jednak punkt w sprawie ewentualnych sankcji w stosunku do tych, którzy nie wykonają rozkazu wycofania się ze wskazanych terytoriów.

W związku z tym punktem Eban oświadczył, że Izrael nie ewakuuje obszaru Negew, zajmując w tej sprawie takie stanowisko, jakie zająłby każdy rząd, od którego zażądanoby ewakuacji jednej trzeciej jego terytorium. Delegat Syrii Taris el Khoury oświadczył, że Arabowie nie mogą przyjąć projektu rezolucji, gdyż nawiązanie rokowań z Żydami równałoby się uznaniu istnienia i suwerenności państwa Izrael, czego Arabowie nigdy nie uczynią. Dodał on, że Arabowie zamierzają kontynuować walkę.

Następnie przemawiał delegat Chin Tisang, wypowiadając się za projektem rezolucji.

Delegat brytyjski Cadogan wycofał rezolucję brytyjską, która proponowała rozciągnięcie postanowień w sprawie obszaru Negewu na obszar Galilei. Wniosek Syrii, domagający się kontynuowania debaty upadł.

Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do głosowania nad przedłożonym jej projektem rezolucji.

Poprawki radzieckie nie uzyskały większości. Rezolucja Kanady, Francji i Belgii została przyjęta. Postanawia ona, że zawieszenie broni ma być zawarte na wszystkich frontach Palestyny oraz wzywa obie strony do natychmiastowego nawiązania rozmów bezpośrednio, bądź też za pośrednictwem mediatora ONZ. Dalej rezolucja przewiduje wytyczenie linii demarkacyjnych, których nie będą mogły przekraczać siły zbrojne obu stron, jak również wydanie zarządzeń w sprawie wycofania lub redukcji wojsk na odpowiednich odcinkach w ten sposób, by zapewnić utrzymanie zawieszenia broni w okresie przejściowym, który ma doprowadzić do trwałego pokoju w Palestynie.

Nowe powstanie w Indonezji

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi, że na Jawie trwa w dalszym ciągu powstanie przeciwko tzw. „rządowi republiki indonezyjskiej", na czele którego stoi premier Hatta.

Główny ośrodek walk powstańczych znajduje się w okolicy miasta Madium, 150 km. na północny wschód od stolicy rządu republikańskiego Jogjakarty. Na kilku odcinkach frontu wojska premiera Hatty musiały się wycofać z zajmowanych pozycji pod naporem oddziałów powstańczych.

Strajk protestacyjny w Australii

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Melbourne, związek zawodowy transportowców stanu Victoria postanowił ogłosić strajk 24-godzinny, będący protestem przeciw nowej ustawie, zmierzającej do ograniczenia prawa robotników do strajku. Do tej decyzji związku zawodowego transportowców mają się przyłączyć związki zawodowe robotników budowlanych. Związki zawodowe kolejarzy zwróciły się do swego głównego zarządu z propozycją ogłoszenia strajku generalnego w całym stanie Victoria.

Inne związki zawodowe mają się wypowiedzieć w sprawie strajku w ciągu dwóch najbliższych dni.

Projekt Statutu Zjednoczonej Partii

na czołowym miejscu w „Prawdzie"

„Prawda" zamieściła na czołowym miejscu wiadomość o projekcie statutu polskiej Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej, zatwierdzonym na wspólnym posiedzeniu KC PPR i CKW PPS w dniu 3 listopada. „Prawda" zamieszcza obszerne cytaty z projektu statutu oraz wstęp do statutu.

Jerzy Korwin — 88

Zabójstwo Waldemara Glücka

Od Scheiblerów pojechałam bezpośrednio do fabryki. Waldemar przyjął mnie z miną bardzo kwaśną. Czy wiedział już może o moich zabiegach, czy może miał nieprzyjemną przeprawę z Krystyną, tego nie zdołałam się domyśleć. Usiadłam za jego biurkiem i demonstracyjnie zamówiłam telefon zamiejscowy z Zurychem.

— Czego ty od nich chcesz? — Zapytał.

— Pragnę poinformować się o stanie naszej firmy, znasz przecież sytuację.

— Znam.

— Nie mam zamiaru przegrać. — powiedziałam znacząco. Uśmiechnął się na to, jakby mówiąc: nie dasz już rady.

— Rozmawiaj tedy, ja pójdę na fabrykę. Wyszedł niewątpliwie tylko dlatego, aby nie słyszeć mojej rozmowy, nie chciał się denerwować. Czekałam długo na połączenie, w czasie którego do gabinetu Waldemara przyniosła korespondencję jego sekretarka. Patrzyła na mnie zdziwionym wzrokiem.

— Czy pani wraca do fabryki.

— Tak! — odpowiedziałam zdecydowanie. Jestem przecież, jak dotąd, właścicielką przeszło połowy wszystkich akcji.

Mimo, że położyła już korespondencję na biurku, nie odchodziła. Chciała rozmawiać, kilka razy otwierała usta, aby znów zamknąć je bardzo szczelnie z wyrazem zastanowienia na twarzy. Chciałam ułatwić jej sytuację.

— Pani chce mi coś powiedzieć.

— Myślę, że my, kobiety, łatwiej się zrozumiemy. — odpowiedziała — idzie mi o Waldemara. Przyrzekł się ze mną ożenić, tymczasem twierdzi teraz, że pani nie chce dać mu rozwodu. Pani rozumie, zaszłam w ciążę.

Nie musiała być złą dziewczyną, zanotowane przeze mnie słowa w żaden sposób nie oddają tragizmu tej lakonicznej rozmowy. Nie mogłam się jednak nad nią litować.

— Nawet ze mną na ten temat nie rozmawiał. Zwyczajnie zwiódł panią, jak tyle innych. Gdybym nawet zgodziła się na rozwód, Waldemar nie ożeni się z panią, jest właśnie w trakcie robienia kolosalnego majątku. Jeśli myśli o rozwodzie, ma na względzie zdobycie przez małżeństwo nowych pieniędzy.

Widać było, że zbierało się jej na płacz, ale dzielnie powstrzymywała wytrysk łez. Nic nie mówiąc odwróciła się ode mnie tyłem i powoli odeszła do swego pokoju. Po pewnym czasie usłyszałam głos Waldemara. Rozmowa jego z sekretarką przekształciła się w głośną sprzeczkę. Byłam już wtedy po rozmowie telefonicznej z bankiem, sytuacja istotnie przedstawiała się beznadziejnie. Siedziałam przygnębiona wiadomościami, gdy wszedł Waldemar, był wściekły.

— Wywalę ją na mordę! — myślał niewątpliwie o Krystynie Jełowickiej — co ona sobie wyobraża? Kim jest, aby myśleć o małżeństwie ze mną!

— Nie chce skorzystać z usług doktora Skolimowskiego? — zapytałam zgryźliwie.

— Nie chce! — odpowiedział i patrząc bezczelnie we mnie mówił dalej — pocoś z nią rozmawiała? Zdemaskowałaś moje plany.

— Dlaczego mam je ochraniać? — zapytałam i dodałam nagle z mocą — za dużo ci pozwalałam. Od dzisiaj ja będę rządziła. Dość mam twych wybryków.

Stanął oniemiały. Na jego twarzy malowały się naprzemian: złość, złośliwa wesołość, zastanowienie, powaga.

— Nie przyjdzie ci to łatwo, jestem już współwłaścicielem tej firmy. Jak się mnie pozbędziesz, gdy jednocześnie zagrożona jesteś przez Bank Morgana i Jacobsena. Mam od nich pewne pełnomocnictwa. Nabrał nagle pewności siebie — porozmawiajmy rozsądnie. Tylko nie tu, chodźmy do mieszkania.

Nie miałam innego wyjścia, ciekawa byłam zresztą, co mi zaproponuje. Poczęstował mnie herbatą. To całe jego postępowanie przejmowało mnie oburzeniem. Wszystko już widocznie traktował jako swoją własność, już teraz, gdy rozgrywka nie dobiegła jeszcze do końca. Był naprawdę bezczelny i zbyt pewny siebie. Moje stanowisko może go trochę zaskoczyło, ale bynajmniej nie speszyło.

— Nie żyjemy ze sobą od kilku lat, czy nie byłoby lepiej rozejść się istotnie i na serio? Zlikwidujemy ten nonsens! — poprosił. Nigdy przedtem nie pozwoliłby sobie na podobną propozycję, musiał być bardzo już pewny swego.

— Dobrze, — powiedziałam po namyśle ale wyjdziesz z firmy.

d. c. n.

Gwiazdy Broadway'u-i generałowie

Prawda o agresji dolara

Na marginesie pewnego widowiska

Na łamach „Literaturnoj Gazety" ukazał się poniższy, pełen interesujących i głębokich spostrzeżeń artykuł O. Prudkowa.

Miesiąc temu, w pobliżu niewielkiego miasteczka amerykańskiego Eglinfield odbyły się kolejne manewry sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych. W manewrach wzięły udział nie tylko sztab armii lotnictwa i floty, ale również specjalnie zaproszone na to uroczyste wydarzenie gwiazdy Brodway'u. Kapłani i kapłanki sztuki, otrzymawszy zadanie „natchnąć" walecznych bojowników, odegrali na scenie wzruszającą historię o tym, jak „nieagresywna Namora" otrzymuje „uwłaczające i poniżające ultimatum" od „państwa totalistycznego" nazwanego „Dyluwią". Wówczas urażony kongres „Namory" wypowiada „Dyluwii" wojnę... W celu uniknięcia nieporozumienia prasa amerykańska jeszcze przed rozpoczęciem widowiska pośpiesznie wyjaśniła, że „nieagresywna demokracja Namora" **wyobraża Stany Zjednoczone Ameryki!**



Marshall

Być może, nie warto byłoby się zatrzymywać na tych zabawach scenicznych generałów amerykańskich, gdyby nie jedna okoliczność. Ci sami generałowie zamieniwszy swe mundury na fraki dyplomatyczne starają się nalepić etykietę „nieagresywna demokracja" na każdy choćby najbardziej agresywny przejaw amerykańskiej dwupartyjnej polityki zagranicznej. Wystarczy jednak spojrzeć na mapę geograficzną i mit o „nieagresywnej demokracji" ulotni się jak dym, gdyż mapa opowie i o agresji amerykańskiej i o rozmiarach imperium dolarowego, rozszerzanego gorliwie po drugiej wojnie światowej.

AGRESYWNI GENERAŁOWIE „NIEAGRESYWNEJ DEMOKRACJI"

Glob nasz pełen jest obecnie tych przedstawicieli „nieagresywnej demokracji". „Spróbujcie wsadzić na oślep szpilkę w mapę, a traficie napewno w jakiegoś generała amerykańskiego" — oświadcza amerykański dziennikarz postępowy, Georgie Marion, w swej książce p. t. „Bazy i imperia" demaskujące plany ekspansjonistyczne Stanów Zjednoczonych. Pierwszym obiektem agresji amerykańskiej był kontynent zachodni. Gentelmani z Wall Street zajęli się przede wszystkim ujarzmieniem „dobrych sąsiadów". Krok za krokiem opanowywali oni gospodarkę krajów Ameryki Łacińskiej. Utworzenie unii panamerykańskiej, bezpośrednia aneksja kluczowych pozycji na morzu Karaibskim i w Przesmyku Panamskim były to tylko **etapy agresji amerykańskiej.**

W skład imperium amerykańskiego zostały włączone bazy w byłych posiadłościach brytyjskich, a unia panamerykańska „wzbogaciła się" przez umowę o standertyzacji uzbrojenia i unifikacji sił zbrojnych oraz jednakowych obowiązkach w dziedzinie „obrony".

SZALEŃCZE PLANY



J. F. Dulles

Jednakże potentatom Wall-Street i generałom z Pentagonu i różnym Dullesom i tego mało. Snują oni szaleńcze plany stworzenia imperium światowego. Agresja już wykracza poza granice Nowego Świata. Przede wszystkim Stany Zjednoczone usiłują zdobyć silne pozycje na trzech oceanach — Spokojnym, Atlantyckim i Arktycznym.

Amerykanie starają się przeniknąć we wszystkie zakątki Oceanu Spokojnego. W kraju „białego milczenia" na Alasce i wyspach Aleuckich panuje niebywałe ożywienie. Yankesi wzmacniają swe stanowisko w starych koloniach, na Filipinach, Hawai, wyspach Guam, Weke, Midwey i innych. Usiłują oni zapuścić korzenie w posiadłościach angielskich, francuskich i nowozelandzkich. Pod pretekstem opieki Amerykanie gospodarują w byłych japońskich wyspach mandatowych — Mariańskich, Karolińskich i Archipelagu Marshalla.

Każdy zabór cudzego terytorium nazywa się aneksją. Bussinesmani „udoskonalili" prawo międzynarodowe. Zabory swe nazywają wstydliwie **„bazami".**

DOLARY I — KULE

Między ukrytą a jawną agresją nie ma żadnej różnicy zasadniczej, tym bardziej, że dolary bynajmniej nie zastępują kul, a nawet często współdziałają z nimi. W razie konieczności krążownik amerykańskiej eskadry śródziemnomorskiej może się w każdej chwili zjawić w Genui, Salonikach i Stambule i przypomnieć odbiorcom dolarów o kulach...

Zasadniczą treścią reakcyjnej dwupartyjnej polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych jest **nieograniczona agresja.** Ostateczny cel tej polityki jest jasny. Szefowie „nieagresywnej demokracji" dążą do hegemonii światowej, starając się rozpętać **nową wojnę.** „Z tego punktu widzenia jest rzeczą zrozumiałą, dlaczego we wszystkich częściach kuli **ziemskiej powstają nowe amerykańskie bazy** wojenne, dlaczego władze amerykańskie chcą utrzymać wojska w wielu krajach.." (W. M. Mołotow w swym przemówieniu na uroczystym posiedzeniu Moskiewskiej Rady Miejskiej w dniu 6 listopada 1948 roku).

Ale panowie ci nie mają realnych szans powodzenia. Opór w stosunku do agresji rośnie szybciej niż sama agresja. Bankierzy i generałowie zbudowali 481 baz wojennych i poddali swym wpływom sprzedajnych polityków. Jednakże **gniew ludu stale obraca w niwecz ich plany.** Miliony w Chinach i w Grecji, w Południowej Korei i we Francji, we Włoszech i na Filipinach nienawidzą wszędzie najeźdźców i z powodzeniem **toczą przeciw nim walkę.**

ŁUD KRZYŻUJE RACHUBY

Również i naród amerykański jest **po ich stronie.** W czasie niedawnych wyborów na prezydenta zgasił on ostatecznie wyblakłą **gwiazdę podżegacza wojennego Dewey'a.** Niepowodzenie Dewey'a oznacza jednocześnie i niepowodzenie Dulles'a, jego najbliższego doradcy i jednego z inicjatorów agresywnej dwupartyjnej polityki zagranicznej. **Trzy lata temu lud angielski głosami swymi wyeliminował** głównego podżegacza wojennego **Churchilla,** obecnie taki sam los spotkał „jego" ucznia **„Dewey'a.** Obecnie **lud znów pokrzyżował rachuby imperialistów.** Zbyt żywo jeszcze tkwią w jego pamięci okropności niedawnej wojny i zbyt wielkie są siły pokoju i postępu. O tę nieprzezwyciężoną przeszkodę **rozbijają się ambitne marzenia Churchilla i jego uczniów — twórców dwupartyjnej polityki i agresji amerykańskiej.**

Wieści z ZSRR

ZAKŁADY MEDYCZNE W ZWIĄZKU RADZIECKIM.

Ministerstwo Ochrony Zdrowia ZSRR opracowało projekt rozbudowy sieci zakładów medycznych w ośrodkach przemysłowych. Zgodnie z tym projektem, przy wszystkich większych zakładach przemysłowych, które będą uruchamiane od tej chwili, zostaną utworzone szpitale, przychodnie i ogródki dziecięce. Przy przedsiębiorstwach, w których pracuje ponad 10 tysięcy robotników, zostaną utworzone sanatoria nocne.

HUTNICTWO URALSKIE.

Zjednoczenie zakładów hutniczych na Uralu — „Gławuralmet" zakończyło przed terminem realizację planu 11 miesięcy, powiększając w porównaniu z tymże okresem roku ubiegłego produkcję surówki o 15,4 proc., stali o 12,6 proc. i wyrobów walcowanych o 11,1 proc. Wiele zakładów hutniczych Uralu, w tej liczbie liczne zakłady, wchodzące w skład „Gławuralmet-u", zrealizowały już plany roczne.

Wydziały leśne przy uczelniach wyższych w ZSRR.

W związku z uchwałą Rady Ministrów ZSRR w sprawie zalesienia obszarów stepowych kraju, Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego postanowiło utworzyć nowe wydziały leśne przy niektórych uczelniach wyższych. Wydziały takie powstają m. in. przy instytutach rolnictwa w Stalingradzie, Kazani i innych miastach. Ponadto zostaną rozbudowane fakultety leśne przy innych uczelniach. W instytutach gospodarki leśnej Moskwy, Saratowa, Kijowa Charkowa i innych miast ma być zwiększona liczba studentów. Wszyscy studenci wspomnianych uczelni i wydziałów będą uczestniczyć w pracach nad zalesieniem kraju. Jednocześnie Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego wydaje serię prac naukowych i popularnych broszur, poświęconych zagadnieniom gospodarki leśnej.

TRUCICIELE NARODÓW WRACAJĄ DO ŁASK IMPERIALISTÓW

Anglo-amerykański plan reorganizacji I.G. Farben

80 fabryk chemicznych znów w jednym koncernie

(Od specjalnego korespondenta „Głosu")

Berlin w listopadzie

Dekret nr 75, oddający w rzeczywistości kontrolę nad Zagłębiem Ruhry w ręce Anglo-amerykańskie, wywołał nie tylko gorący sprzeciw ze strony zaskoczonych tak bezceremonialnie tą decyzją Francuzów, ale również i wśród społeczeństwa niemieckiego pogłębił uczucie rozczarowania w stosunku do metod gospodarczych, którymi kierują się autorzy planu Marshalla w Niemczech.

Dekret nr 75 mówi o trzech głównych gałęziach ciężkiego przemysłu niemieckiego a mianowicie **o węglu, o stali i o żelazie,** przekreślając ich poprzednio i uroczyście postanowioną nacjonalizację i oddając główne zakłady przemysłu zbrojeniowego pod administrację wiernych sobie pełnomocników niemieckich. Obraz sytuacji gospodarczej w Niemczech Zachodnich nie byłby jednak pełny bez omówienia stosunków, które wytworzyły się w czwartej gałęzi ciężkiego przemysłu, a mianowicie **w przemyśle chemicznym.**

Olbrzym koncernów niemieckich **IG-Farben Industrie,** który w czasie wojny hitlerowskiej urósł do rzędu najpotężniejszych koncernów świata, zatrudniając 125 tysięcy **robotników, bynajmniej nie został zlikwidowany,** jak tego żądał Układ Poczdamski. Przeciwnie, pod dobroczynnym wpływem **anglo-amerykańskiego kapitału, zdaje się odżywać na nowo.**

Według informacji poważnego czasopisma gospodarczego „Die Wirtschaft", w trakcie rzekomej dekartelizacji koncernu **utworzono 80 nowych firm chemicznych, z których 55 znajduje się w strefie amerykańskiej, 26 w brytyjskiej, reszta zaś na terenie strefy francuskiej.**

Wszystkie te posunięcia finansowe zostały poczynione pod dyktando anglo-amerykańskiego Biura Kontroli, bez zapytania Związku Radzieckiego, podobnie zresztą, jak to **się stało w sprawie Zagłębia Ruhry.** Związek Radziecki niejednokrotnie dawał do zrozumienia, iż nie zgadza się na wskrzeszenie koncernu IG-Farben-Industrie i na wypłatę odszkodowań jego dawnym współwłaścicielom. Mimo to, krok taki został uczyniony, a przez to również i poważny wyłom w uzgodnionym poprzednio systemie kontroli czterech mocarstw.

Skoro został zrobiony początek, musiał rozwinąć się i dalszy ciąg akcji, zmierzającej do **odrodzenia potęgi niemieckiego koncernu w interesie jego amerykańskich akcjonariuszy.** Dwustrefowe biuro kontroli łącznie z podległym mu wydziałem niemieckim do spraw tego koncernu zajęło się przede wszystkim sprawami personalnymi, a więc znalezieniem odpowiedniego kierownictwa dla fabryk rpzemysłu chemicznego.

Rada Gospodarcza we Frankfurcie, będąca, jak wiadomo, organem wykonawczym amerykańskiej ekspansji gospodarczej w Niemczech otrzymała listę osób, które i poprzednio zajmowały kierownicze stanowiska w IG-Farben Industrie lub w innych koncernach. Kilka nazwisk zaakceptowano, a więc: b. dyrektora banku Absa, radcę Buechera, członka zarządu AEG, generalnego dyrektora Vitza oraz dr Rudolfa Muellera. Wszystkie te osoby znane są dobrze w kołach ciężkiego przemysłu niemieckiego i wielkiej finansiery Trzeciej Rzeszy. Znane one są również niemniej dobrze w kołach robotniczych, ze swej działalności, gdyż Związki Zawodowe Bizonji wyraziły zastrzeżenie co do powołania tych osób na kierownicze stanowiska w przemyśle chemicznym, ale protest ich jak dotychczas, pozostał bez skutku.

Zainteresowanie Anglików sprawami IG-Farben jest zrozumiałe, skoro weźmie się pod uwagę, że jak pisze „Die Wirtschaft", przewodniczący Imperial Chemical Industries — Lord Mc Gowan odwiedzał w czasach hitlerowskich kilkakrotnie Niemcy, prowadząc pertraktacje z kierownikami chemicznego koncernu. Niemniej ścisłe stosunki z IG-Farben utrzymywali **monopoliści amerykańscy,** co potwierdził ostatnio wyrok Najwyższego Sądu Amerykańskiego, mocą którego Standart Oil otrzymało zezwolenie na korzystanie z 540 patentów IG-Farben Industrie, jako prawnie potwierdzony wynik układu, zawartego jeszcze przed wojną między amerykańskim i niemieckim koncernem, układu, który przetrwał cały okres wojny.

Jeżeli się zważy, że wśród wyższych urzędników administracji amerykańskiej specjalnie na odcinku gospodarczym, znajdują się przedstawiciele wielkiego kapitału amerykańskiego, to nie należy się dziwić, że pod ich opieką rzekoma dekartelizacja koncernu IG-Farben przekształci się w **powojenną koncentrację jego sił i kapitałów.**

IG-Farben Industrie znalazł się na nowo pod bezpośrednim wpływem tych ludzi, którzy kierowali produkcją materiału wojennego ,a również i **zbrodniczego „cyklonu" w latach wojny.** Czwarta gałąź przemysłu niemieckiego — chemia, na „zreorganizowanych podstawach przyłączyła się do trzech pozostałych gałęzi: węgla, żelaza i stali, które w ramach dekretu nr 75 mają z woli mocarstw zachodnich służyć **dla odbudowy niemieckiego potencjału zbrojeniowego.**

Europa powinna o tym pamiętać w chwili gdy na forum Organizacji Narodów Zjednoczonych przedstawiciele tych samych mocarstw tak głośno deklamują o swej „pokojowości"

Leopold Marschak

Sprostowanie

W notatce zamieszczonej w dniu wczorajszym pt. „Młodzież szkolna manifestuje swe oburzenie" omyłkowo zmieniona została nazwa szkoły która winna brzmieć: XIII-ta Państw. Gimnazjum i Liceum, co niniejszym prostujemy.

Drobne ulepszenia dają wielkie rezultaty

Oszczędność i racjonalizacja w Zakładach Budowy Maszyn Rolniczych





Ob. Przyk · Tow. Ratajczyk

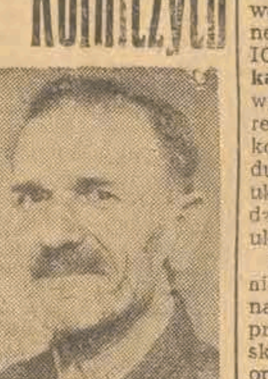
Kiedy tow. Minister Minc rzucił hasło oszczędnej gospodarki i racjonalizacji pracy w zakładach przemysłowych, miał na myśli nie tylko te jaskrawe przykłady marnotrawstwa materiałów i surowca, nie tylko taką racjonalizację pracy, która do gruntu zmienia system produkcji. Na każdej, nawet najlepiej pracującej fabryce, znajdziemy warunki do przeprowadzenia mniejszych lub większych oszczędności, mniejszych lub większych ulepszeń racjonalizatorskich. Z małych rzeczy tworzą się wielkie, a więc nawet najmniejsze ulepszenia dadzą w sumie przemysłowi dziesiątki i setki milionów zaoszczędzonych złotówek.

Przykładem tego mogą posłużyć Zakłady Budowy Maszyn Rolniczych, dawniej „St. Weigt". Kierownik odlewni tych zakładów, tow. Ratajczyk, wpadł na pomysł przerobienia skrzynek formiarskich do radiatorów centralnego ogrzewania. Dotychczasowe skrzynie mieściły dwa naraz radiatory, co ogromnie utrudniało przenoszenie ich i odpowiednie ustawianie (pionowe) z powodu dużego ciężaru. Skrzynie z radiatorami układane bezpośrednio na ziemi, najwyżej w dwóch warstwach, zajmowały całą wolną przestrzeń, zawadzając nawet w przejściach. Zmniejszone do połowy swej wagi ustawiane są obecnie systemem schodkowym, w kilka, a nawet kilkanaście warstw.

Jedno ulepszenie pociągnęło za sobą drugie. Zmniejszenie ciężaru skrzyni nasunęło tow. Ratajczykowi myśl, czy nie można by zmniejszyć ciężaru samych radiatorów. Poczęto robić pierwsze próby, w czym wydatnie pomogli tow. Ratajczykowi formiarze maszynowi — Orędowicz i Przyk oraz ślusarze — modelarze — Cott i Magdziarek. Oni to przejęli inicjatywę kierownika odlewni i zrealizowali jego projekt.

Próba udała się. Radiatory o zmniejszonej ilości ścian stały się znacznie lżejsze nie tracąc nic, jak wykazały doświadczenia, na swej jakości, zyskując natomiast na ilości. Jeśli bowiem dotąd dwóch robotników produkowało dziennie trzydzieści sztuk, to obecnie produkują ich pięćdziesiąt pięć, a jak zapewnia tow. Ratajczyk, w najbliższym czasie można będzie osiągnąć osiemdziesiąt sztuk dziennie.





Ob. Orędowicz · Ob. Cott

Przy produkcji tych radiatorów zastosowano inowację, polegającą na wycofaniu z użycia drogiego pokostu przy wykonywaniu rdzeni. Pokost został zastąpiony nieporównanie tańszym pakiem, co daje oszczędności, sięgającej dziesięciu milionów złotych rocznie.

Na marginesie niniejszego artykułu chcemy zaznaczyć, że racjonalizatorzy St. Weigta nie otrzymali dotad przyobiecanej premii. Dlaczego?

Pużak i jego klika – agenci burżuazji w ruchu robotniczym

Zdradziecka współpraca z okupantem i szpiegostwo na rzecz obcych mocarstw

Głos oskarżenia w procesie przywódców WRN

W dalszym ciągu swego oskarżycielskiego przemówienia w procesie Pużaka i innych, prokurator powiedział:

„W majowym numerze gazetki „Wolność" z roku 1943 czytamy:

„Natychmiast po zawarciu umowy polsko-radzieckiej, zajęliśmy zdecydowane stanowisko, wskazujące na niebezpieczeństwo przemilczania sprawy i piętnujące propagandę cielęcego zachwytu z powodu tej umowy, uprawianą przez krajowe i zagraniczne organa rządowe i ogromną większość naszej prasy nielegalnej"

Lecz nie na tym kończy się praca WRN. WRN niepokoi tak samo, jak i Niemcy ów podziemny wulkan, który w Polsce kipi. **Niemcy i WRN-owcy w zgodnej współpracy dążą do tego, ażeby ten podziemny wulkan uciszyć.** W styczniu 1943 roku organ WRN w numerze pierwszym rzuca hasło:

> **„Należy zwalczać przejawy lekkomyślności i złudzeń, iż zwykła dywersja prowadzona wzorem radzieckim, jest u nas wystarczającą formą samoobrony".**

Co to znaczyło? Znaczyło to hamować zbrojną walkę, pomagać Niemcom, wpływać na wyczerpanie się sił radzieckich, tego jedynego dla WRN wroga, a tymczasem w kraju agencja A oczyszczała zaplecze dla Pużaka i Szpilkera z najbardziej oddanych sprawie ludu pracującego bojowników.

Sprawcy klęski

Z jakąż żelazną logiką wiążą się te wszystkie fakty, Agencja A ciągnie nas dalej, i dalej poprzez zdradę narodową, makabryczne lata 1942, 1943, za którymi czai się haniebny wrzesień 1939, który otworzył pięciolecie gehenny narodowej. My dobrze dzisiaj rozumiemy, iż rok 1939 nie był dziełem przypadku, iż miał on swoje przyczyny. **My dobrze wiemy, iż do września 1939 r. dołożył ręki Kazimierz Pużak i jego polityczni satelici.** My pamiętamy, iż długa szulerka polityczna, prowadzona przez okres drugiej Rzeczypospolitej, musiała się okupić krwią szarego żołnierza na polach Kutna i Westerplatte. **I dlatego dziś twierdzimy, iż pan, Kazimierzu Pużak i pańscy polityczni przyjaciele za wrzesień 1939 roku, jesteście odpowiedzialni. Bo wszyscy wy wywodziliście się z tego samego pnia, który klęskę narodowi zgotował.**

Cóż wy robiliście, gdy Polska milowymi krokami szła do faszyzmu? Co robiliście wy, gdy kumano się z Hitlerem, gdy wspólnymi siłami dokonywano rozbioru Czechosłowacji? Dlaczego wyście oszukiwali wówczas robotników i chłopów? Jaka była wasza rola, gdy klasa robotnicza w jednolitym froncie usiłowała przeciwstawić się zgubnemu dla Polski paktowi z 1934 r., konstytucji znoszącej nawet pozory demokracji, dławieniu klasowego ruchu zawodowego?

Któż, jeśli nie oni jak wierni stróże snu Składkowskich, Rydzów - Śmigłych i całej sanacyjnej kamarylii, któż jak nie oni rozładowywali napięcie rewolucyjne mas. **Któż, jeśli nie Zaremba, Pużak, Dzięgielewski pod czujną ochroną sanacyjnego aparatu policyjnego złamali strajk chłopski. Któż, jak nie Arciszewski w r. 1936 rozładował napięcie we Lwowie, gdzie trzeba było zmyć z ulic krew setek robotników, poległych z rąk pachołków Sławoja-Składkowskiego.**

Prokurator mówiąc o zdradzie ruchu robotniczego, jakiej dopuścili się oskarżeni, powołuje się na oświadczenie Tadeusza Hołówki z 9 lutego 1931 r., że poseł Pużak bardzo pomógł w unieważnieniu wszystkich list komunistycznych, przez co główna robota komisji wyborczej została zrobiona. „To utrącenie list komunistycznych przez Pużaka odbyło się w kilka miesięcy po Brześciu, po tym, gdy Liberman na którego teraz Pużak ośmiela się powoływać, po torturach brzeskich, szykował się do wyjazdu na emigrację" — mówi prokurator.

Mówiąc dalej o antyrobotniczej działalności oskarżonych w okresie przedwojennym, powołuje się również na list Walerego Sławka do Piłsudskiego z 19 września 1925 r. Walery Sławek, knując z Piłsudskim zamach majowy—pisze w liście do niego—że trzeba się organizować, aby być przygotowanym na wypadek ruchów komunistycznych i, że trzeba na gwałt szykować się do objęcia władzy. W dalszej części swego listu — Sławek proponuje stworzyć przy Piłsudskim grupkę ekonomistów, pracujących pod kierownictwem Piłsudskiego, do której miałby wejść i oskarżony Szturm de Sztrem.

Omawiając okres pobytu Pużaka w Rosji prokurator stwierdza:

„Jednym z pierwszych swoich dekretów Rada Komisarzy Ludowych unieważnia carskie rozbiory, zrzeka się wszelkich atrybutów, płynących z tych rozbiorów i deklaruje niezawisłość Państwa Polskiego. Pużak w tym czasie, zdala od kraju, w Moskwie po raz pierwszy odsłania swoje prawdziwe oblicze przyszłego konsekwentnego wroga klasy robotniczej. W obawie że proletariat polski może pójść w ślady swoich rosyjskich braci, mówi (na konferencji Socialistów Polskich w Moskwie). „To nic, że burżuazja weźmie władze w ręce i będzie uciskać proletariat, lecz ma to i dobrą stronę, gdyż w walce robotnik wyrabia się i zagrzewa do dalszych czynów".

Pużakowska zdrada interesów ludu

W 1919 roku imperializm międzynarodowy ponawia swój atak na Państwo Rad, tym razem powierzając dowództwo nad wyprawą Piłsudskiemu. W tym okresie rządy Piłsudskiego stosują terror. W Pińsku na rynku zostaje roztrzelanych 50 komunistów. Jakiś major, bez sądu, bez śledztwa, zarządził egzekucję. Egzekucji — jak słyszeliśmy — dokonało wojsko z komendy miasta. A oskarżony Józef Dzięgielewski, jak sam podaje był szeregowcem w komendzie miasta Pińska.

Osk. Józef Dzięgielewski chełpił się zmyślonym, czy faktycznym udziałem w egzekucji, tak jak inny jego przyjaciel z ławy oskarżonych, Wiktor Krawczyk, szczycił się tym, iż cytując jego słowa **„przed tłumem robotników Dąbrowy, Będzina i Sosnowca stałem z nasadzonym bagnetem na karabinie, karabin odbezpieczony, palec na spuście", wysuwając to, jako główny argument dla uzyskania Krzyża Niepodległości.**

Musimy poczytać za fakt ustalony, iż osk. Józef Dzięgielewski swoją karierę polityczną rozpoczynał praktyką w defensywie II-go oddziału. Z tej szkoły wyniósł on swój styl krętactwa, podstępu, fałszu, intrygi i prowokacji. Z tej szkoły wyszedł on jako zajadły i podstępny wróg ruchu robotniczego. **Z tej szkoły Józef Dzięgielewski wyszedł jako zaprzedany sługus kapitału.**

Przy pomocy takich działaczy jak Pużak i Dzięgielewski pchnięto masy robotnicze do marszu na Kijów, obietnicami ziemi i pracy trzymano ich w ryzach. Rękami Pużaka złamano ducha walki, ustami Pużaka ich oszukiwano, ustami Pużaka wszczepiano nacjonalizm, ten nacjonalizm, który jest pewnym instrumentem w rękach burżuazji.

W chwili, gdy cały naród po zwycięskim zakończeniu działań wojennych przystąpił z największą ofiarnością do odbudowy zniszczonego przez okupanta kraju we wszelkich dziedzinach życia — oskarżony Szturm de Sztrem już w kwietniu 1945 r. przystępuje razem z Zarembą do wydawania nielegalnego wydawnictwa AS, opartego na sieci korespondentów terenowych. Również w tym czasie usiłują oni rozsadzić ruch robotniczy od wewnątrz poprzez wejście do PPS, która zerwała ze złymi tradycjami tej partii.

Czyż mogli Zaremba, Szturm de Sztrem, Dzięgielewski, Wiktor Krawczyk pogodzić się z urzeczywistnieniem zwalczanych przez nich przez tyle lat: reformy rolnej, unarodowienia przemysłu, zorganizowanego w tym czasie pionu Rad Narodowych? Działalność oskarżonych wykazywała, iż panowie ci z tym pogodzić się nie mogli.

W ślad za pertraktacjami o wejście do PPS, idzie już zdrada. Nielegalna organizacja WRN rozbudowuje się, kontakty wzmagają się, odbywają się zebrania, wydawany jest „AS". PPS w porę dostrzegła zdradliwy manewr i zażądała organizacyjnego rozbrojenia WRN. I wówczas, niemal w odpowiedzi na to, organizacja WRN występuje z koncepcją powołania do życia legalnego ośrodka dywersji w klasie robotniczej pod nazwą Polska Partia Socjal-Demokratyczna. Kilkakrotnie z ust oskarżonych w toku przewodu sądowego przed Wysokim Sądem padało wyznanie: **To co Mikołajczyk zrobił na odcinku chłopskim, my mieliśmy zrobić na odcinku robotniczym.**

Zabiegi o obcą interwencję

Wówczas, gdy organizacja WRN zabiega o legalizację pod nazwą „PPSD", która miała być w pojęciu jej twórców legalną placówką na usługach obcych agentów i rodzimej burżuazji z wyraźnym celem skierowania rewolucyjnego nurtu polskiej klasy robotniczej na manowce, **nielegalna działalność oskarżonych nie ustaje.**

Oskarżony Dzięgielewski wespół z kierownikiem agencji A Białasem wysyła swój kolejny meldunek do Londynu, w którym skomle o pomoc obcych rządów. W meldunku tym Dzięgielewski pisze: **„Interwencja tych rządów jest niezbędna. Wojsko (oczywiście wojsko Andersa) należy powstrzymać od nieodpowiedzialnych kroków, ale trzymajcie je w swojej garści i dysponujcie nim„** — woła oskarżony Dzięgielewski. Dzięgielewski organizuje sieć agentów terenowych, którzy w licznych korespondencjach składają systematyczne meldunki o swojej działalności.

W świetle wywodów prokuratora przestępczą działalność oskarżonych charakteryzuje prowadzona przez nich dywersja polityczna oszczercza antypolska akcja propagandowa, działalność wywiadowcza, łączność z ośrodkami zagranicznymi, finansującymi podziemną robotę WRN w kraju.

W działalności polityki oskarżonych znajduje wyraz ciągłość organizacyjna i personalna, ciągłość dywersji politycznej w ruchu robotniczym, ciągłość złych tradycji PPS. Gdy w Polsce wyzwolonej w wyniku zwycięskiej Rewolucji Październikowej wzrosła rewolucyjna fala polskich mas ludowych, która zmierzała do objęcia władzy i budowy ustroju socjalistycznego, ówczesne kierownictwo PPS, okłamując masy ludowe frazesem pseudosocjalistycznym, oddało władzę w ręce Piłsudskiego.

Jedną z podstawowych metod działania kierownictwa WRN jest szeptana propaganda, czemu daje wyraz oskarżony Pużak w swym liście do Zaremby.

Na służbie szpiegowskiej imperializmu

Prokurator powołuje się na korespondencję zagraniczną Pużaka i cytuje kolejno fragmenty listów, w których Pużak pisze do swoich zagranicznych mocodawców jak następuje: **„Musicie rozszerzyć teren akcji poza Londyn. W chwili gdy w Ameryce wytwarza się centrum nowego porządku powojennego trzeba stanąć mocno organizacyjnie w USA. W innym liście pisanym zagranicę Pużak domaga się celowych dotacji oraz dziękuje za otrzymane „witaminy". I te dolary z tych celowych „dotacji" Pużak miał nazwać dorobkiem całego swego życia.**

Mieliśmy ciągnie Prokurator — opinię biegłego który wyjaśnił nam dokładnie ścisły związek jaki istnieje pomiędzy WRN, pomiędzy BIS i ALONEM. **BIS tzw. mała międzynarodówka emigracyjnych partii socjalistycznych wykonywała zadania wywiadu dla pewnych mocarstw.**

Zasady działalności BIS były następujące: wzmóc walkę dywersyjną z ustrojem demokracji ludowej w krajach Europy, dopomóc w realizacji planu unifik. Eur. dla podporządkowania jej USA, rozwinąć szeroko akcję propagandową wewnątrz kraju demokracji ludowej, w celu spowodowania zamętu i skłócenia społeczeństwa: **Rada Krajowa WRN zajęła stanowisko w kwestii reaktywowania allenowbisowskiej międzynarodówki po czym postanowiono zawiadomić komitet zagraniczny PPS.**

Przedstawiając Sądowi wywiadowczą działalność WRN, Prokurator powołuje się m.in. na **osobę oskarżonego Szturm de Sztrema — sekr. Generalnego WRN., który nawiązał stały kontakt ze szpiegami Andersa.** W materiałach dostarczonych przez Sztrema wywiadowi Andersa znalazły się m. in. szczegółowe wiadomości dotyczące wojska i jego uzbrojenia oraz służby bezpieczeństwa kraju.

Oskarżeni, którzy wysługiwali się przed wojną sanacji, gdy utraciła ona władzę, poszli na służbę anglo-amerykańskich imperialistów. I logiczną konsekwencją tej walki zdrajców socjalizmu z ideologią socjalizmu było coraz szybsze staczanie się tych bankrutów na dno upadku.

Zaprzysięgli wrogowie Polski Ludowej

Prawna i polityczna analiza działalności oskarżonych oraz okoliczność, iż nie może być żadnej wątpliwości, że byli oni zdecydowanymi wrogami ludowo-demokratycznego Państwa Polskiego wykazuje dobitnie, że zamiarem związku WRN było obalenie przemocą władz zwierzchnich Państwa Polskiego i jego ustroju. Przewód sądowy dobitnie potwierdził, że oskarżeni w przestępczym związku WRN liczyli na możność wyzyskania militarnych sił imperializmu w odpowiedniej sytuacji politycznej oraz na grupy zbrojne, pozostałe po emigracyjnej armii polskiej na Zachodzie. Uznając, że przewód sądowy w całej rozciągłości udowodnił winę oskarżonych WNOSZĘ o wymierzenie:

OSKARŻONEMU KAZIMIERZOWI PUŻAKOWI KARY WIĘZIENIA NA OKRES LAT 12,

OSKARŻONEMU JÓZEFOWI DZIĘGIELEWSKIEMU KARY 10 LAT WIĘZIENIA,

OSKARŻONEMU KRAWCZYKOWI WIKTOROWI KARY 10 LAT WIĘZIENIA,

OSKARŻONEMU SZTURM DE SZTREMOWI TADEUSZOWI KARY 10 LAT WIĘZIENIA.

OSKARŻONEMU COHNOWI LUDWIKOWI I OSKARŻONEMU MISIOROWSKIEMU FELIKSOWI KARY WIĘZIENIA KAŻDEMU PO 5 LAT.

Jednocześnie w stosunku do oskarżonych Pużaka, Dzięgielewskiego, Krawczyka, Cohna i Misiorowskiego proszę o zastosowanie ustawy amnestyjnej.

Obywatele sędziowie — mówi na zakończenie prokurator — niepełny byłby obraz działalności oskarżonych, gdyby nie uprzytomnić sobie, że oskarżeni ponoszą współodpowiedzialność za naszych braci, poległych pod Kijowem i nad brzegami Wisły, że ponoszą współodpowiedzialność za krew robotniczą w Krakowie i we Lwowie, że ponoszą współodpowiedzialność za dziesiątki lat straconych w więzieniach narodu polskiego, że ponoszą odpowiedzialność za mordowanych przez bojówki działaczy antyfaszystowskich, za wydanie w ręce Gestapo szeregu naszych towarzyszy.

> **I dlatego, walcząc z WRN, walczymy o moralne zdrowie narodu, walczymy o tężyznę jego ducha. Proces Kazimierza Pużaka symbolizuje zamknięcie okresu w naszych dziejach, zdziera maskę z szerzycieli gangreny i kolaboracji. O tym wszystkim nie wolno zapominać i jeśli dziś imieniem oskarżenia wnoszę o tak łagodny wymiar kary, to niech to będzie dowodem wzrastającej potęgi naszego młodego państwa, niech będzie dowodem świadomości olbrzymiej siły klasy robotniczej w przededniu jej połączenia, w przededniu jej zwycieskiego marszu do socjalizmu.**

Polska nie zapomina o swych zobowiązaniach

Byt inwalidów polepszony

Dekretem z dn. 25 października br. rozszerzone zostały ramy **ustawy o zaopatrzeniu inwalidzkim.** Przede wszystkim przepisami o zaopatrzeniu inwalidzkim objęta została większa, niż dotychczas, liczba osób, ponadto zaś dekret polepsza sytuację materialną, niektórych kategorii inwalidów. Zniesiona więc została różnica między zaopatrzeniem dwów po inwalidach wojennych i inwalidach wojskowych, przywrócono zaopatrzenie pieniężne wdowom po inwalidach o utracie zdolności zarobkowej od 15—20 proc. Przywrócone również zostało prawo do pobierania kilku zaopatrzeń ze Skarbu Państwa do łącznej kwoty zasadniczej renty 100-procentowego inwalidy. Nie będzie także odtąd zawieszane — jak to się działo dotychczas — zaopatrzenie pieniężne inwalidów, przebywających na koszt Państwa w szpitalach lub państwowych zakładach szkolnych dla inwalidów.

Rozwój naszej gospodarki niesie stałą poprawę bytu materialnego ludzi pracy. Przyszła reforma płac, o której mówił niedawno przewodniczący KCZZ tow. Witaszewski, polegać będzie na takim uporządkowaniu systemu płac i norm wytwórczych, by umożliwiony został systematyczny i stały wzrost zarobków pracowniczych.

Obok polepszenia bytu pracujących — Państwo nie zapomina i o inwalidach, a za tym ludziach, którzy często zdrowiem swym okupili nasze dzisiejsze osiągnięcia, którym mamy w dużej mierze do zawdzięczenia wolność, którą odzyskaliśmy. Dlatego też słuszną jest rzeczą, że nowy dekret uprawnia do korzystania z zaopatrzenia inwalidzkiego na równi z żołnierzami Wojska Polskiego, funkcjonariuszy służby bezpieczeństwa, Milicji Obywatelskiej, Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej i straży więziennej.

Prawo do zaopatrzenia inwalidzkiego uzyskali także autochtoni Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska, oraz repatrianci i reemigranci, którzy mieli przyznane prawo do zaopatrzenia lub warunki do jego uzyskania w kraju, w którym przebywali.

Manifestacja międzynarodowej łączności robotników

Górnicy radzieccy solidaryzują się z walką górników Francji

Wyrazy braterskiej sympatii i setki tysięcy rubli ofiar

Górnicy radzieccy wyrażają braterską solidarność ze strajkującymi górnikami Francji. Gazety moskiewskie z dnia 14 i 15 listopada zamieściły szereg depesz od związków zawodowych górników radzieckich do Federacji Górników Francji. „Górnicy Zagłębia Donieckiego — czytamy w depeszy pisanej przez przewodniczących komitetów obwodowych Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego w Zagłębiu Donieckim — z niesłabnącą uwagą i braterską sympatią śledzą za Waszą słuszną walką i życzą Wam pełnego sukcesu i zaspokojenia Waszych słusznych żądań. Zachwyceni jesteśmy męstwem towarzyszy francuskich, którzy bohatersko walczą o swoje prawa, mimo terroru policyjnego i potwornych prowokacji, zmierzających do zdławienia ducha oporu, do rzucenia na kolana sławnych górników francuskich. Niechaj braterska solidarność mas pracujących będzie źródłem Waszej siły i męstwa aż do zwycięskiego zakończenia Waszej sprawiedliwej walki".

Na znak braterskiej solidarności komitety obwodowe górników radzieckich posłały strajkującym górnikom francuskim setki tysięcy rubli. Poszczególne związki zawodowe posłały **następujące sumy:**

Komitety obwodowe Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego w Zagłębiu Donieckim wysłały 148 tys. rubli, co w przeliczeniu na walutę francuską wynosi 8.510.000 franków; Komitet obwodowy Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego w Zagłębiu Kuźnieckim — 81 tys. rubli, co w przeliczeniu na walutę francuską wynosi 4.657.500 franków; Komitety obwodowe Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego Uralu — 51 tys. rubli, czyli 2.932.500 franków. Komitety obwodowe Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Węglowego Zagłębia Moskiewskiego 40 tys. rubli czyli 2.300.000 franków.

Ojczyzna socjalizmu stworzy kulturę wyższego typu

Olbrzymie osiągnięcia oświatowe w Związku Radzieckim

W okresie władzy radzieckiej narody Związku Radzieckiego dokonały w swym kraju ogromnej rewolucji kulturalnej. Zwycięstwo socjalizmu w ZSRR przyczyniło się do wspaniałego rozkwitu kultury radzieckiej i oświaty szerokich mas pracujących.



Gmach Instytutu Chem. — Technologicznego w Kazuniu

W roku 1936 prawo każdego obywatela radzieckiego do otrzymania wykształcenia zostało utrwalone przez konstytucję stalinowską. Prawo to w Związku Radzieckim zostało nie tylko zadeklarowane, ale i zagwarantowane. **Powszechne bezpłatne nauczanie** podrastającego pokolenia jest w kraju socjalizmu obowiązujące.

W radzieckiej szkole średniej i początkującej pobiera obecnie naukę **34 miliony dzieci**. Są to dzieci robotników, chłopów i inteligencji. Nawet pojedynczy wypadek opuszczenia lekcji przez dziecko uważa się w ZSRR za lukę w działalności tego czy innego oddziału oświaty ludowej.

W Związku Radzieckim niemożliwa jest taka sytuacja, jak na przykład w Stanach Zjednoczonych, gdzie ustawy 22 stanów pozwalają dzieciom na nieuczęszczanie do szkół z powodu zbyt dużej odległości od miejsca zamieszkania. Każda ulica jakiegokolwiek zamieszkałego punktu radzieckiego przyłączona jest do jakiejś szkoły, która wraz z miejscowym organem władzy — gminnej czy też miejskiej odpowiada wobec państwa **za przestrzeganie ustawy o powszechnym nauczaniu w swoich granicach.**

W państwie socjalistycznym wszystko, co najlepsze, przeznaczone jest dla dzieci. Najładniejsze gmachy oddaje się do użytku szkołom, dziecińcom, pałacom pionierów i teatrów dla dzieci. Przed dziećmi mas pracujących stoją otworem wrota wspaniałych sanatoriów, domów wypoczynkowych, tereny stadionów sportowych.

Nieprzerwany wzrost socjalistycznego gospodarstwa narodowego pozwala rządowi radzieckiemu z roku na rok **zwiększać wydatki budżetowe na oświatę ludową, na kulturę.** Budżet oświaty na okres budżetowy 1948 r. wynosi w ZSRR przeszło 59 miliardów rubli, a więc prawie 16 procent budżetu Państwowego w ZSRR. W ciągu bieżącego roku zbudowano w ZSRR przeszło 1000 nowych szkół.

W rejonach, które ucierpiały od okupacji faszystowskiej, wszystkie dzieci w wieku szkolnym otrzymały już możliwość pobierania nauki w jasnych, obszernych, nowych szkołach. Przed młodzieńcami i dziewczętami radzieckimi otwarły się gościnne wrota **wyższych uczelni.** W ZSRR uczęszcza do szkół wyższych **730 tys. studentów, prócz tego 270 tys. wolnych słuchaczy.** Rząd radziecki zabezpiecza studentów materialnie, dając im stypendia państwowe.

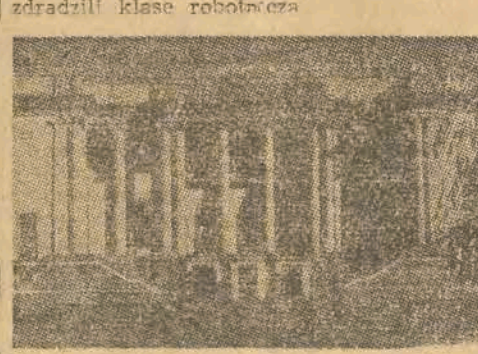
W Związku Radzieckim o wzrost kultury walczą nie tylko setki tysięcy pracowników oświatowych. Ogromną pracę naukowo-oświatową w masach pracujących prowadzi również wolna prasa radziecka oraz ogromna sieć instytucji kulturalnych i organizacji.

„Niechaj mi pokażą takie państwo kapitalistyczne — powiedział W. Mołotow w swym referacie, poświęconym 31 rocznicy Wielkiej Listopadowej Rewolucji Socjalistycznej, któreby ośmieliło się ubiegać ze Związkiem Radzieckim **o pierwszeństwo w dziedzinie wzrostu kultury kraju**".

Gdy obecny labourzystowski rząd Anglii starał się o zdobycie władzy, obiecywał on uroczyście walczyć o równe możliwości dla wszystkich obywateli. „Wykształcenie — pisało wówczas czasopismo angielskie „Schoolmsater" — winno być jednakowe zarówno dla biednego jak i dla bogatego, dla robotnika jak i dla filozofa, dla wytwórcy szpilek jak i dla ustawodawcy".

Co tu dużo mówić, słuszne słowa. Była to tylko jednak **przedwyborcza, bezwstydna demagogia przywódców labourzystowskich.** Jak wyglądała w praktyce realizacja tych uroczystych obiecanek bonzów labourzystowskich przekonał się cały świat.

Jednakowych możliwości wykształcenia w Anglii labourzystowskiej nie ma, jak ich nie było w okresie panowania partii podżegacza wojennego Churchilla. Dzieci zamożnych angielskich rodziców, wychowują się jak dotychczas w uprzywilejowanych uczelniach, a dzieci mas pracujących (przy tym daleko, daleko nie wszystkie) uczęszczają do t. zw. prymitywnych szkół elementarnych. Tylko jedno dziecko angielskie na 10 pochodzących z klasy robotniczej otrzymuje wykształcenie średnie, a o wyższym wykształceniu dzieci proletariuszy angielskich nie śmieją nawet marzyć. I rzeczywiście czy córkę górnika walijskiego, czy tkacza z Manchesteru, czy też robotnika portowego z Londynu znajdziecie na uniwersytecie w Cambridge czy też w Oxfordzie? Nie, tam ich nie puszczą i w fakcie tym, jak w kropli wody, odbija się charakter klasowy współczesnego ustroju **Anglii parów i bankierów,** Anglii fabrykantów i przywódców labourzystowskich, którzy zdradzili klasę robotniczą.



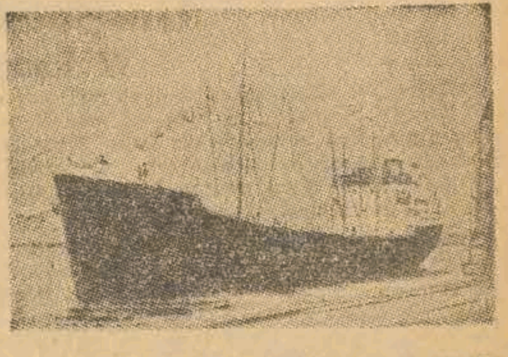
Władze ZSRR krzewią kulturę w najdalszych zakątkach kraju. Wspaniały budynek teatru w stolicy republiki Tadżyckiej, Stalinabadzie.

W okresie drugiej wojny światowej **ZSRR i jego siły zbrojne uratowały kulturę i cywilizację ludzkości od faszyzmu,** od średniowiecznych obskurantów — Niemiec hitlerowskich.

Kraj radziecki kroczy **w awangardzie kultury światowej, jest on chorążym nowej kultury wyższego typu,** kultury socjalistycznej. Oto dlaczego ani jedno państwo kapitalistyczne na świecie nie może dorównać Związkowi Radzieckiemu w dziedzinie wzrostu kultury.

J. Uszczenko

Polska nad morzem



W SZCZECINIE I ŚWINOUJŚCIU — WIELKIE OŚRODKI RYBACKIE

W tych dniach bawił w Szczecinie minister żeglugi Rapacki oraz wiceminister Widy Wirski. W szczecińskim Morskim Urzędzie Rybackim przeprowadzono konferencję, podczas której omówione zostały ważniejsze sprawy rybackie tego terenu.

Między innymi szczególną uwagę zwrócono na problem aktywizacji rybołówstwa morskiego. W chwili obecnej Szczecin ma już dobre warunki do przyjmowania rybackich statków dalekomorskich. Czynna jest tutaj chłodnia, o dużych rozmiarach, fabryka lodu, solarnie, wędzarnie itp. Brak jest tylko właściwego wykorzystania tych urządzeń; do Szczecina powinna być skierowana większa ilość statków rybackich, wracających z połowów dalekomorskich.

Szczecin ma lepsze, aniżeli Gdynia, warunki naturalne do stworzenia przejściowo tutaj, a później w Świnoujściu wielkiego ośrodka rybackiego.

Niedopuszczalne zaniedbanie i marnotrawstwo

Cmentarzysko cennych części maszyn w PZPB Nr 8

Czynią sobie wzajemnie na złość. — Kierownictwo powoduje niepowetowane straty

PZPB Nr. 8 nie należy do zakładów o których możnaby powiedzieć, że istniała tam idealna współpraca, w ogóle trudno było tam mówić o jakiejkolwiek współpracy.

Dyrektor, Sekretarz Komitetu, Rada Zakładowa zamiast rzetelnie współpracować, starały się raczej sobie przeszkadzać. Dziś nie czas już zastanawiać się nad tym, kto był za taki stan odpowiedzialny, gdyż przeprowadzono tam pewne zmiany personalne, ale spuścizna w formie skandalicznych zaniedbań pozostała jednak i ciąży jeszcze na załatwianiu spraw.

Przed rokiem zlikwidowano tu wykończalnię materiałów wełnianych. Robotnicy protestowali, ale wytłumaczono im, że te maszyny są potrzebne w przemyśle bawełnianym, podczas gdy tu stoją bezużytecznie. Pewną część maszyn zabrano, ale do dzisiejszego dnia poniewierają się po placu folusze, pralnice, kadzie farbiarskie itp. cenne urządzenia.

Rzecz jasna, że całoroczne przebywanie na „świeżym powietrzu" nie wyszło tym maszynom na zdrowie i jeżeli postoją tak jeszcze przez zimę, to mogą się okazać już istotnie tylko kupą złomu.

Opodal pływają w stawie, zabezpieczone w ten sposób przed rozeschnięciem, wały od pralnic i foluszy.

Kiedyśmy tak szli, omawiając ewentualną przydatność tych wałów w innej fabryce, coś szarpnęło mnie za nogawkę spodni. Okazało się, że zaczepiłem o sterczące z zeschłej trawy żelazo. Po bliższym przyjrzeniu się, spostrzegłem całą masę zardzewiałych całkowicie żłobionych wałków od maszyn przędzalniczych. Rdza przeżarła je do tego stopnia, że dziś jest to prawdopodobnie już tylko stare żelastwo, ale jaki był ich stan, kiedy zostały tu rzucone?

Owe wałki żłobione, czyli jak się powszechnie mówi, „ryflowane" są mocno poszukiwane, a tu całe tony zniszczono w tak barbarzyński sposób. Widziałem wyrzucone, jako złom, różne rzeczy, ale wałki żłobione w tym stanie ujrzałem po raz pierwszy.

Może teraz zmieni się coś pod tym względem w PZPB Nr. 8, może wreszcie tutejsi ludzie zrozumieją, że dobro fabryki, to rzecz ważniejsza, niż ich osobiste ambicyjki. W przeciwnym razie należałoby tu wystąpić rychło z najsurowszą interwencją.

Współzawodnictwo przedkongresowe w przemyśle wełnianym

Tkalnie uzyskują lepsze wyniki od przędzalni

12 listopada uzyskały PZPW nr 1 poważny sukces, wykonując w tkalni plan dzienny w 164 proc., a w wykończalni w 117 proc. Natomiast przędzalnia — planu nie wykonała.

Nieco słabsze wyniki wykazały PZPW nr 2, które wykonały plan w tkalni w 103 proc., w wykończalni w 98 proc., a w przędzalni w 115 proc.

ZAKŁADY WEŁNIANE nr 3 osiągnęły w przędzalni aż 163 proc planu dziennego a w tkalni 116 proc. Wykończalnia natomiast — planu nie wykonała.

PZPW nr 5 wykonały plan dzienny w 119 proc PZPW nr 6 w 134 proc., a PZPW nr 4 — w 105 proc.

PZPW nr 35 planu nie wykonały, a PZPW nr 36 wykazały przekroczenie planu dziennego w tkalni i wykończalni przy pewnym niedoborze w przędzalni.

PZPW nr 37 osiągnęły w tkalni blisko półtorakrotne wykonanie planu (146 proc.) ale przędzalnia swego zadania dziennego nie wykonała (98 proc.)

PZPW nr 39 wykonały także plan dzienny z nadwyżką w tkalni (111 proc.), przy lekkim niedoborze w przędzalni.

Podobnie przedstawia się sprawa w OZORKOWIE, gdzie tkalnia zakładów wełnianych wykonała plan w 114 proc., a przędzalnia zaledwie w 85 proc.

Wyniki za dzień 12 listopada wskazują, że na ogół tkalnie pracują bardzo dobrze wykonując plan z dość dużą nadwyżką. Natomiast przędzalnie wszędzie pracują gorzej.

Towarzyszka Janina Mucha

Nasza rozmowa z tow. Muchową z miejsca nabiera charakteru sąsiedzkiej pogawędki, gdyż okazuje się, że przed wojną mieszkaliśmy niedaleko od siebie, na sąsiadujących z sobą ulicach.

Pamiętam doskonale ten ponury, nieotynkowany dom na rogu Piwnej i Drewnowskiej. Właścicielem jego był znany na „Piaskach" kamienicznik — Bocheński. Maleńkie, jednoizbowe mieszkania, pozbawione najprymitywniejszych wygód, zajmowane były przez kilkunastoosobowe nieraz rodziny. W tym właśnie domu urodziła się tow. Mucha w roku... To nie ważne zresztą, bo cóż znaczą lata dla kobiety, która w pracy prześcignie każdą siedemnastolatkę.

„Pracę u „Jaśnie Tatki", jak nazywano fabrykę Poznańskiego, rozpoczęłam bardzo wcześnie — opowiada tow. Janina Mucha. Tak wcześnie, że nie zdążyłam ukończyć więcej, jak cztery oddziały szkoły powszechnej. Miałam czternaście lat, kiedy matka przyniosła do domu „radosną" nowinę, że dostała dla mnie miejsce na przędzalni. Od układania szpulek rozpoczęłam swą „karierę" prządki.

„Radość" trwała nie długo. Fabryka zmniejszyła produkcję. „Stempla" dostały oczywiście najmłodsze. Po roku jednak znów los się uśmiechnął. „Co tu dużo gadać — mówi tow. Mucha — 25 lat już minęło w ciężkiej pracy. Pracowałam na trzech krosnach, bo musiałam. Ale ani mi w głowie było wtedy przejść na obsługę większej ilości wrzecion Po co? Dla kogo? Dla „jaśnie tatki?".

„Po wojnie, to co innego. Kiedy przeszłam na cztery, to nie pod przymusem, a z własnej woli — chciałam przyjść z pomocą państwu."

Tow. Mucha jest członkinią PPS. Bardzo się cieszę — mówi tow. Mucha — ze zjednoczenia obu partii, że nareszcie klasa robotnicza zwycięży to rozbicie, że w jednej, silnej partii szybciej dojdziemy do socjalizmu.

Dalej tow. Mucha snuje wspomnienia z tego okresu, kiedy na sali 6-a nie było jeszcze mowy o współzawodnictwie pracy. Prządki, pamiętające stare czasy, a nie umiejące zrozumieć tego, co się zmieniło, niechętnie ustosunkowały się do inicjatywy kilku towarzyszek pracy, pragnących zwiększyć tempo produkcji.

Tow. Mucha, tow. Ulkowska i tow. Cieślelska potrafiły jednak „zagrzać" salę. Hasło: „6-a musi być górą" spowodowało, że sala nabrała życia. **Tow. Mucha** przeszła wówczas wraz z towarzyszkami **na obsługę sześciu stron.**

— Niewątpliwie było wam ciężko w tych pierwszych dniach? Czy ktoś okazał wam pomoc?

— A jakże. Jak tylko powzięłam decyzję, zaraz udałam się do dyrektora naczelnego, tow. Pola, i poprosiłam go o pomoc. Dyr. Pol z całym zrozumieniem odniósł się do mej inicjatywy. Dostałam pomocnicę na najtrudniejszy okres i zapewnienie, że majster otoczy moje maszyny specjalną opieką. Tak też i było. Nim upłynęło dwa tygodnie, byłam w stanie dać sobie sama radę.

— A powiedzcie nam jedno, towarzyszko. Są przecież prządki, obsługujące mniejszą ilość wrzecion, a mimo to tylko z trudem dające sobie radę. Jaka tajemnica tkwi w tym, że wy na sześciu stronach dajecie produkcję stojącą na wysokim poziomie, zarówno pod względem jakości, jak i ilości?

— Nie ma w tym żadnej tajemnicy. Wykorzystuję po prostu każdą minutę, każdy mój ruch jest celowy. Tę „tajemnicę" każdy może posiąść. Trzeba tylko lubić swoją robotę, trzeba sobie zdawać sprawę z jej znaczenia dla państwa, a więc dla każdego z nas.

— Zbliża się dzień Kongresu Zjednoczeniowego. Cała nasza załoga bierze udział we współzawodnictwie przedkongresowym. W ramach tego współzawodnictwa postanowiłam wezwać **tow. Ulkowska.** Dotychczas osiągałam 137 proc. normy. **Do Zjednoczenia zobowiązuję się osiągnąć 140 proc.** Jestem pewna, że **tow. Ulkowska odpowie na moje wezwanie**".

Na zakończenie pytamy tow. Muchową, co sądzi o zapowiedzianej przez tow. Witaszewskiego zmianie obecnego systemu płac.

— Co sądzę? Ależ to będzie wspaniale! Przyznam się wam, że nigdy dokładnie nie wiedziałam, ile zarobiłam i ile zrobiłam. Te paseczki z cyframi są dla mnie zupełnie niezrozumiałe. Sądzę, że bardzo niewielu robotników rozumie coś więcej ode mnie. System płac, jaki zapowiedział tow. Witaszewski, oznacza, że znikną wszystkie skomplikowane przybudówki do płacy zasadniczej i każdy będzie nareszcie wiedział i rozumiał ile otrzymał i za co. Doprawdy, że tow. Witaszewski wyraził życzenie wszystkich robotników. Będziemy z niecierpliwością oczekiwali na tę wielką reformę.

S. K

INTERPELACJE *naszych czytelników*

Dobrodziejstwo 17-ki

Tow. Redaktorze!

Mieszkam teraz na Stokach, a pracuję w mieście. Naturalnie, że nowouruchomiona linia 17-tki ogromnie ułatwiła życie mieszkańcom Stoków. Ale należałoby jeszcze uzupełnić tę naszą wygodę, aby się stała całkowitą. Otóż ostatnio 17-tka odchodzi o godz. 10-ej a wielu robotników pracuje przecież na zmiany i opuszcza fabrykę o godz. 9.30. Jeszcze pół biedy, gdy się nie musi przesiadać. Ale ja naprzykład muszę jeździć dwoma tramwajami i do godz. 10-ej przeważnie nie udaje mi się dostać do przystanku na Nowotki. Często więc wracam do domu pieszo. Czy nie byłoby możliwe, by dyrekcja Tramwajów przedłużyła czas kursowania 17-ki choć do godz. 10.20.

BRONISŁAWA GOŁYGOWSKA
Tkaczka z PZPB Nr 1

* * *

OD REDAKCJI

Sądzimy, że Dyrekcja Tramwajów weźmie pod uwagę głos przodownicy pracy, tow. Gołygowskiej. Po ciężkiej pracy w fabryce robotnik nie może brnąć tyle kilometrów pieszo do domu. Niechaj dobrodziejstwo 17-ki nie będzie niczym zakłócone.

Miasto przekazuje PNZ swe folwarki

Gospodarka rolna ulegnie usprawnieniu

W Rszewie powstanie nowoczesna cegielnia

Większa część majątków rolnych należących do Zarządu Miejskiego w Łodzi ze względu na swe rozproszenie przedstawiały duże trudności dla administracji nimi. Inne znów nie posiadały dostatecznej ilości maszyn i narzędzi niezbędnych do racjonalnej gospodarki.

Dlatego też Zarząd Miejski w porozumieniu z Ministerstwem Rolnictwa i Reform Rolnych 10 grudnia br. przekazuje majątki rolne, leżące poza granicami miasta, Państwowym Nieruchomościom Ziemskim. W ten sposób majątki te zostaną skoncentrowane w jednym ręku — pod jednolitym zarządem, co z całą pewnością przyczyni się do usprawnienia ich gospodarki.

Tak więc PNZ przejmą największy majątek Łodzi Rszew, dalej Charbice Górne, Pruszków, Małczew i resztówki: Janowice, Byszew, Pełczyska. Resztówki te były oddalone od Łodzi o ok. 60 km, co w znacznym stopniu utrudniało racjonalną ich administrację.

Natomiast Zarząd Miejski uzgodnił z Ministerstwem Rolnictwa i PNZ, że w Rszewie wydzielony zostanie specjalny teren na budowę nowoczesnej cegielni, która będzie zaopatrywała nasze miasto w cegłę doskonałej jakości. W Rszewie znajdują się pokłady glinki klingerowej, które odkryto jeszcze przed wojną i nie zostały dotychczas wykorzystane. Już w roku przyszłym na tym terenie Zarząd Miejski przystąpi do budowy cegielni i obecnie toczą się już rozmowy z CUP o odpowiednie kredyty. Należy zaznaczyć, że obecnie do Łodzi wozi się cegłę z Fordonia pod Bydgoszczą, co w znacznym stopniu przyczynia się do podwyższenia kosztów każdej budowy.

Majątki rolne Łodzi znajdujące się w naszym mieście pozostaną w dalszym ciągu własnością Zarządu Miejskiego i będą stanowiły rezerwę gruntową na ewentualne późniejsze przeznaczenie ich pod budowę niezbędnych dla miasta gmachów użyteczności publicznej, czy budynków mieszkalnych. Obecnie wykorzystuje się je przejściowo dla gospodarki rolnej.

Majątki te to: Wenecja przy ul. Pabianickiej, Chojny przy Rzgowskiej, Widzew, Łagiewniki, Pojezierze i szereg innych działek, wielkości od 20—30 hektarów. W dzierżawie znajdują się miejskie majątki rolne Brus i Księży Młyn.

(m. z.)

Ambasador bratniej Republiki Czechosłowackiej

śle pozdrowienia robotnikom łódzkim

Prezydent m. Łodzi tow. E. Stawiński otrzymał następujący list od ambasadora Republiki Czechosłowackiej w Warszawie:

Wielce Szanowny Panie Prezydencie!

Dziękuję jak najserdeczniej za życzenia, przysłane mi z okazji 30-letniej rocznicy niepodległości Republiki Czechosłowackiej. Korzystam z okazji, aby złożyć Towarzystwu Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej w Łodzi życzenia pomyślności w dalszej korzystnej pracy nad zacieśnieniem współpracy między naszymi bratnimi narodami oraz ich ludem pracującym.

Pozwalam sobie za pośrednictwem Pana, Panie Prezydencie, przesłać serdeczne pozdrowienie dla robotników przemysłowej Łodzi, którzy tak wspaniale zapisali się w historii walki za wolność narodową i socjalną i którzy kroczą w pierwszych szeregach budowniczych nowej Polski do zdobycia tychże celów, jakie przyświecają naszej klasie robotniczej.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Fr. Pisek
Ambasador Republiki Czechosłowackiej

W tę i z powrotem

Tylko na użytek służbowy

Obywatel R-ski, mając wyjechać do Wrocławia, przybył przed godz. 23 na dworzec Kaliski. Na stacji przypomniał sobie, że ma do zakomunikowania żonie pewną ważną sprawę, do przekazania zresztą instytucji, której ob. R-ski jest pracownikiem. Ponieważ ob. R-ski posiada w domu teleon, przeto rozglądnął się za telefonem na dworcu.

— Czy można zadzwonić? — zapytał uprzejmie informatora kolejowego, w którego kabinie znajdują się dwa aparaty telefoniczne.

— Nie — odparł informator.—Telefon jest tylko do użytku służbowego.

Ob. R-ski bąknął: przepraszam i udał się do zawiadowcy, który także w swoim „miejscu postoju" posiada telefon.

— Nie wolno — usłyszał odpowiedź — Nie wolno podróżnym korzystać z telefonów kolejowych.

— Ale ja mam bardzo ważną sprawę...

— Wszystko jedno. Telefon jest tylko do użytku służbowego.

Może to i racja z tym „użytkiem służbowym" ale w takim razie, czy nie należałoby zainstalować na dworcu aparatu telefonicznego dla podróżnych?

Serce Łodzi czuwa

Szeroki zakres akcji Pomocy Zimowej

W tych dniach zaczęła się już akcja zbiórkowa na rzecz Pomocy Zimowej, a jednocześnie **rozdawnictwo pieniędzy i produktów podopiecznym.** Miejski Komitet Opieki Społecznej przy ul. Piotrkowskiej 49, zarejestrowanym dotychczas podopiecznym wydaje już codziennie ofiary pieniężne. Ci, którzy rejestrują się w roku bieżącym, po wywiadzie przeprowadzonym przez MKOS otrzymają zapomogi w następnym etapie akcji. Poza tym już od 20 bm. rozpocznie się rozdawnictwo węgla. Na akcję tę przeznaczono 130 tonn węgla. Samotni otrzymają po 1 metrze, rodziny po 2 metry.

Ogrodnicy łódzcy w dniach 17, 18 i 19 bm. zobowiązali się dostarczyć warzywa, które MKOS również rozprowadzi. Ogrodnicy, którzy nie prowadzą ogrodów warzywnych, postanowili wziąć udział w akcji Pomocy Zimowej, deklarując jednorazowe datki pieniężne. Dotychczas wpłacili oni na rzecz Pomocy Zimowej 52 tys. zł. Kupcy łódzcy zobowiązali się, że w najbliższym czasie zbiorą na rzecz Pomocy Zimowej ofiary w wysokości 100 procent wartości karty rejestracyjnej. Również lekarze, adwokaci, rzemieślnicy — zadeklarują datki, zależne od ich obrotów.

W roku bieżącym postanowiono również w porozumieniu z Miejskimi Zakładami Komunikacyjnymi pobierać opłaty od miesięcznych biletów tramwajowych, które również przeznaczone będą na Pomoc Zimową. I tak, od biletu miesięcznego dla instytucji państwowych pobierać się będzie 10 zł opłaty dodatkowej, a od instytucji, czy przedsiębiorstw prywatnych — po 50 zł. Przy oddawaniu rzeczy pozostawionych w tramwajach pobierać się będzie opłatę w wysokości 100 zł, która również przeznaczona będzie na Pomoc Zimową. (m)

Czytelnicy piszą

Ta tranzakcja chyba nie przejdzie...

Jeden z naszych czytelników sygnalizuje nam w sprawie nadużyć mieszkaniowych: Ob. Chmielewski, zam. przy ul. Sarniej 8, dostał przydział na 2 pokoje z kuchnią przy ul. Niskiej 11. Dawne swe mieszkanie ma zamiar „odstąpić" znajomemu, nie licząc się z Urzędem Kwaterunkowym. Sądzimy, że publiczne demaskowanie podobnych zamiarów uniemożliwi tę transakcję, a dla innych stanie się pożądanym ostrzeżeniem.

O WCZEŚNIEJSZĄ 14-TKĘ.

Pracownice PZPB Nr 3, mieszkające na Widzewie, zwracają się z prośbą do dyrekcji KEŁ by przesunęła godzinę rannego wypuszczania na miasto tramwaju Nr 14. „Zaczynamy pracę o 5,15, a 14-ka jest dopiero po 6-ej. Chcąc nie spóźniać się do pracy musimy jeździć dwoma tramwajami, co jest i niewygodne i podnosi w dwójnasób koszt przejazdu do pracy".

Mamy nadzieję, że prośba naszych czytelniczek jest zupełnie możliwa do spełnienia i liczymy, że dyrekcja KEŁ weźmie ją pod uwagę.

BEZ KWITÓW.

Można było przypuszczać, że rozporządzenie, dotyczące wydawania kwitów na pobierane opłaty zarówno w sklepach, aptekach, zakładach fryzjerskich jak i w... gabinetach lekarskich nie powinno być przez nikogo kwestionowane i pomijane. A jednak...

2.10.48 byłam z dzieckiem u lekarza. — pisze nasza czytelniczka. Za wizytę zgodnie z żądaniem zapłaciłam 1000 zł i nie otrzymałam na to kwitu, a po sprawdzeniu stwierdziłam, że pozostałe pacjentki także wychodziły od lekarza bez pokwitowania. — Zwracamy uwagę, że podobne wypadki nie mogą mieć miejsca i dowodzą nieuczciwości ludzi, pragnących zamaskować swoje zarobki przed Izbą Skarbową.

Bawełna uzyskuje coraz lepsze wyniki

Dalsza poprawa w pracy

Załoga PZPB nr 3 odniosła dalszy sukces wykonując 12 listopada plan dzienny w tkalni w 137 proc. Przędzalnia średnioprzędna osiągnęła 104 proc., a przędzalnia odpadkowa snać już na dobre zerwała ze złą passą przekraczając znowu swe dzienne zobowiązanie w 106 proc.

PZPB w Pabianicach miały 12 listopada również dobry dzień, wykonując plan w przędzalni cienkoprzędnej w 136 proc., w średnioprzędnej w 106 proc., w odpadkowej w 110 proc., a w tkalni w 114 proc. Załoga **PZPB nr 16** w dalszym ciągu równym krokiem utrzymywała się na poziomie 125 procent. **PZPB nr 2** wykonały plan w tkalni w w 102 procentach, a w przędzalni odpadkowej w 116 proc. Przędzalnia średnioprzędna nadal kuleje (94 proc.). Natomiast **PZPB w Ozorkowie** poprawiły nieco wyniki swej pracy wykonując zadanie w tkalni w 106 proc., a w przędzalni odpadkowej w 118 proc. Przędzalnia średnioprzędna nadal planu nie wykonuje.

Za to **PZPB w Zgierzu** podniosły jeszcze trochę swój stopień wykonania planu osiągając 110 proc.

PZPB nr 7 uzyskały w tkalni 116 proc., a w przędzalni 106 proc.

Na ogół można stwierdzić, że współzawodnicy w dniu 12 listopada osiągnęli w porównaniu z dniem poprzednim dalszą lekką poprawę w wykonaniu planu wytwórczego.

Łańcuch zobowiązań przedkongresowych

Przemysł jedwabniczo-galanteryjny bierze czynny udział w toczącym się w całym kraju współzawodnictwie przedkongresowym.

Państwowe Zakłady Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego nr 8 w Łodzi, które już kilka dni temu wykonały roczny plan produkcji nie poprzestają na osiągniętych sukcesach. 11 listopada wykonały one plan dzienny w 126,4 proc., 12 listopada w 122,8 proc., a 13 listopada aż w 150.2 proc. Jeżeli załoga **PZPJG nr 8** nadal będzie pracować z taką samą ofiarnością, to ambitne zadania, jakie postawiła sobie we współzawodnictwie przedkongresowym zostaną napewno zrealizowane.

Niezłe wyniki pracy notują również **PZPJG Łódź - Południe**, które 12 listopada wykonały plan w 109,6 proc, a 13 listopada — w 120 proc.

PZPW Nr 36 oddz. 7

Robotnicy PZPW nr 36 oddziału 7-go zobowiązali się do dnia 5 grudnia 1948 r. wykonać plan na rok 1948 dla uczczenia połączenia się obu partii — PPR i PPS.

Państwowe Zakłady Stolarskie Nr 1

Pracownicy Państwowych Zakładów Stolarskich nr 1 w Łodzi dla uczczenia faktu zjednoczenia ruchu zawodowego w Polsce, postanowili wykonać plan roczny do dnia 20. 11. 1948 r., a do dnia 8 grudnia br. tj. do dnia zjazdu zjednoczeniowego przekroczyć produkcję w 105 proc. planu rocznego. Do końca br. zobowiązali się do wykonania produkcji ponad plan o wartości w cenach podstawowych 125.000 zł. co w przeliczeniu na ceny bieżące wyniesie 8 milionów zł.

NA WOKANDZIE

Niesłychana afera kradzieży przędzy i maszyn

Do Sądu Doraźnego wpłynął akt oskarżenia przeciwko **6-ciu b. dyrektorom** Państwowego Zjednoczenia Zakładów Przemysłowo-Dziewiarskich Nr 1, 2, 3, 4, 8 i 9 w Aleksandrowie, którzy wespół z magazynierami, szoferami, kierownikiem komasacji Zakładów Przemysłu Dziewiarskiego oraz urzędnikami i właścicielami prywatnych fabryk pończoszniczych dopuścili się niespotykanej afery, czym przyczynili się do zahamowania produkcji i narazili Skarb Państwa na olbrzymie straty.

Działając wspólnie, b. dyrektorzy PZP Dz.: Jan Janiak, Emilian Olszewski, Roman Przybyłowski, Jan Kosiński, Edward Szychowski, i Michał Cichowski oraz magazynierzy: Mieczysław Mikołajczyk, Mieczysław Borzęcki, Antoni Kaczmarek, Edward Szychowski, Feliks Karwacki wraz z kierownikiem komasacji PZP Dz. Eugeniuszem Dębskim i urzędnikami tejże komasacji — Bronisławem Stasiakiem i Hieronimem Bijakowskim, z szoferami ich pomocnikami w osobach Stefana Piłatowicza, Kazimierza Zawadzkiego, Antoniego Stępnia, Czesława Marciniaka, Jana Drzewieckiego, Jana Piłatowicza, i Antoniego Dospiała. — systematycznie kradli przędzę z powierzonego [illegible] mienia państwowego, a niektórzy z oskarżonych nie omieszkali przywłaszczyć sobie maszyn pończoszniczych, pochodzących z państwowego parku maszynowego.

Stałymi odbiorcami skradzionych łupów byli prywatni właściciele fabryk, wśród których prym dzierżył Józef Paczesny.

Obok Paczesnego na ławie oskarżonych zasiądą również trzej inni właściciele prywatnych fabryk pończoszniczych — Wiktor Lewandowski, Henryk Surowiecki i Jarosław Roliński.

Powyżsi oskarżeni — w liczbie 25-ciu odpowiadać będą za dokonane przestępstwa w połowie grudnia ub. r. Rozprawie przewodniczyć będzie przewodniczący Wydziału Doraźnego — sędzia Błochowicz. Oskarżyciel publiczny, prokurator Grębecki popierać będzie oskarżenie.

Przemysł wełniany nie szczędzi wysiłków

Kto najlepiej wypełnia plan

13 listopada najlepsze wyniki pracy w przemyśle wełnianym wykazały PZPW Nr 3, które wykonały plan dzienny w przędzalni w 170 proc., w tkalni 101 proc., a w wykończalni w 157 proc.

PZPW Nr 2, które wykonały plan w przędzalni w 132 proc., a w tkalni w 121 proc. nie wywiązały się ze swych zadań w wykończalni. PZPW Nr 1 nie osiągnęły 13 listopada żadnego poważniejszego sukcesu. Za to PZPW Nr 4 wykonały plan w 140 proc., a PZPW Nr 5 w 108 proc. Również PZPW Nr 6 osiągnęły poważny sukces wypeniając swe zadanie dzienne w przędzalni w 151 proc., a PZPW Nr 37 wykonały plan zarówno w tkalni jak i w przędzalni w 141 proc.

Zakłady w Ozorkowie wykonały z dość znaczną nadwyżką plan w tkalni i wykończalni. Natomiast w przędzalni praca poszła gorzej.

Obydwie fabryki przemysłu włókienniczego w Zgierzu — Zakłady Nr 30 i 31 wykonały plan dzienny we wszystkich oddziałach fabrycznych i to z dość znaczną nadwyżką.

Niestety, PZPW Nr 35 i PZPW Nr 36 nadal nie wypełniają swych zobowiązań.

* * *

Państwowe Zakłady Przemysłu Wełnianego Nr 9 wykonały 13 listopada roczny plan wytwórczy.

Kto następny?

Ucieczka z aresztu na ślubny kobierzec

W najmniej sprzyjającej dla siebie chwili został zaaresztowany Bolesław Szymczak, podejrzany o dokonanie kradzieży w PZPB w Lubaniu. Za trzy dni miał się odbyć jego ślub. Im mniej się czuł winny, tym bardziej wzrastała jego rozpacz. W oczach miał obraz narzeczonej i gości weselnych. Zaświtała mu desperacka myśl, którą niebawem wprowadził w czyn. Uśpiwszy czujność straży, zbiegł z aresztu. Prześladował go jednak wyraźny pech, gdyż wkrótce został ujęty.

Wprawdzie dochodzenie w sprawie kradzieży zostało umorzone, ale Szymczak został tym razem pociągnięty do odpowiedzialności za ucieczkę z aresztu i pod tym zarzutem zasiadł w Sądzie Okręgowym na ławie oskarżonych.

Cóż miał na swoją obronę? Nie mógł przecież czekać — tłumaczył się — na ukończenie dochodzenia, a śpieszyło mu się, bo przecież ślub...

Sąd łagodnie potraktował pechowego pana młodego i skazał go na 6 miesięcy aresztu z zawieszeniem

Z życia Partii

Uwaga, nauczyciele peperowcy!

W dniu 17 bm. o godzinie 18 w lokalu IV Państw. Gimn. i Liceum przy ul. Nowotki 16 odbędzie się zebranie Kół Nr 7, 9, 12, 13 i 14. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Uwaga! nauczyciele szkół zawodowych — peperowcy!

W środę, dnia 17 bm. o godzinie 17.30 odbędzie się w lokalu Dzielnicy Śródmieście, Piotrkowska 51, walne zebranie koła. Obecność obowiązkowa pod rygorem partyjnym.

Dziś, dnia 17 bm. odbędą się zebrania kół PPR w następujących zakładach pracy:

Dzielnica Górna Lewa

Godz. 13.30 Warta koło 1, 2; godz. 14 — PZPW Nr 40; godz. 15.30 — PCK, Biuro Sprzedaży Artykułów Optycznych, PZPW Nr 3; godz. 16 — PZPB Nr 4 Centrala.

Konferencja Dzielnicowa Śródmiejska Lewa

W niedzielę dnia 21 listopada 1948 roku o godzinie 9.30 w lokalu własnym przy ul. Południowej odbędzie się Konferencja Dzielnicowa. Wstęp dla delegatów na Konferencję za okazaniem mandatu i legitymacji partyjnej. Karty wstępu dla aktywu wydaje Sekretariat Komitetu Dzielnicowego.

Zebranie Koła Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W niedzielę, dnia 21 listopada br. o godzinie 10 rano, w lokalu PPR przy ulicy Gdańskiej 75 odbędzie się zebranie Koła TPPR przy Dzielnicy Śródmieście Prawe. Na powyższe zebranie Zarząd Koła zaprasza członków i sympatyków.

Konferencja Dzielnicowa Dzielnicy Górnej Lewej.

W dniu 18. 11. 48 r. o godzinie 14 odbędzie się Konferencja Dzielnicowa Dzielnicy Górnej Lewej PPR w lokalu własnym przy ul. Sienkiewicza 102.

W konferencji bierze udział 122 delegatów oraz przedstawiciele Polskiej Partii Socjalistycznej.

Komitet Dzielnicowy.

Czytajcie Głos Robotniczy!

OGŁOSZENIA DROBNE

SKRADZIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Kowalewski Wacław. 7387g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Przybysz Marianna. 7388g

ZGUBIONO książeczkę z Ubezpieczalni na nazwisko Krawczyk Stanisława. 7409k

ZGUBIONO legitym. Ubezpieczalni na nazwisko Irena Karolczak. 7406g

ZGUBIONO legitym. Urzędu Zatrudnienia, 2 legitym. tramwajowe, szkolną i świadectwo szkolne na nazwisko Wojda Jan. 7405g

ZGUBIONO legitym. tramwajową za listopad na nazwisko Jędrzejczyk Bronisław. 7386g

ZGUBIONO legitym. part. stałą PPR na nazwisko Kowalczyk Stanisław. 7385g

SKRADZIONO leg. szkolną, ZMP, Tow. Polsko-Radzieckiego na nazwisko Kuźniecow Olga, ul. Abramowskiego 1. 7407g

Ofiary

Pracownicy Państwowych Fabryk Konfekcyjnych — Ośrodek Nr 3, Łódź, Wólczańska 243 solidaryzując się ze strajkującymi górnikami we Francji, zebrali i wpłacili na rzecz pomocy dla nich 23.190 złotych.

Miejskie Zakłady Motoryzacyjne Nr 2, w Łodzi ul. Składowa 41-43 wpłaciło na na strajkujących górników we Francji zł. 11.065.

Ob. Szymonowicz wpłacił zł. 1.500 na strajkujących górników we Francji.

Funkcjonariusze więzienia Łódź, Kraszewskiego 1-5 złożyli na rzecz strajkujących górników francuskich sumę 4.200 złotych.

W NOWYM LOKALU

Zarząd Oddz. Wojew. Towarzystwa Burs i Stypendiów RP w Łodzi zawiadamia, że biuro Oddziału Wojewódzkiego zostało przeniesione z lokalu przy ul. Piotrkowskiej 149 do lokalu Al. T. Kościuszki 93 m. 12 telef. 275-01.

ODPOWIADAMY NA LISTY

S. Cz. T. i „Obserwator" na listy anonimowe i bez podania adresu korespondenta — odpowiadać nie będziemy.

Ob. Marian Stępień. Odpowiedź wyślemy pocztą.

REJESTRACJA KART NA MIĘSO

Zarząd Miejski w Łodzi — Wydział Aprowizacji — podaje do wiadomości, że w sklepach rzeźniczych włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej dokonywana będzie rejestracja kart żywnościowych zwykłych z miesiąca listopada 1948 roku na świeże mięso.

Rejestracja odbywać się będzie na podstawie III kuponu rejestracyjnego.

Rejestrować należy kat. IRD7 i IRD12 na mięso.

Rejestracja trwa od dnia 17 do 23 listopada rb. włącznie.

Po tym terminie żadne reklamacje uwzględniane nie będą.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny, Red. i Adm. Łódź, Piotrkowska 86. Telefony: Redaktor Nacz. 216-14. Sekretariat 254-21. Red. nocna 172-31. Dział ogłoszeń: Piotrkowska 55. tel. 111-50. Konto PKO VII-1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa". Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń.

TEATRY

Państwowy Teatr Wojska Polskiego
ul. Jaracza 27

Dziś o godz. 19.15 popularna komedia czeska Jana Drdy pt. „Igraszki z diabłem" w reżyserii Leona Schillera. Zespół tworzą: Fijewska, Życzkowska, Bartosiewicz, Puchniewska, Skwarska, Borowski, Biernacki, Bolkowski, Dejunowicz, Grabowski, Kłosiński, Kozłowski, Lubelski, Łapiński, Łodyński, Ordon, Staszewski, Wojciechowski, Woźniak, Żukowski i słuchacze P. W. S. T. Opracowanie muzyczne Tomasza Kiesewettera i Władysława Raczkowskiego, tańce w układzie Jadwigi Hryniewickiej, dekoracje i kostiumy Otto Axera.

Teatr Kameralny Domu Żołnierza
ul. Daszyńskiego 34

Dziś i codziennie o godz. 19.15 sztuka T. Rattigana „Kadet Winslow".

Państwowy Teatr Powszechny
ul. 11-go Listopada 21 — tel. 150-36

Dziś we wtorek dnia 16 listopada br. o godzinie 19.15 prapremiera satyry w 5 obrazach I. Erenburga pt. „Lew na placu".

TEATR „SYRENA" Traugutta 1
Dziś o godz. 19.30 „ PANI PREZESOWA"

Teatr „OSA" Zachodnia 43, tel. 140-09.

Codziennie o 19.30, w niedzielę o 16 i 19.30 „Pepina". Ostatnie dni. Zniżki ważne. Wkrótce otwarcie sezonu 1948-9 „Porwanie Sabinek" z J. Węgrzynem i H. Gruszecką.

Teatr „MELODRAM"
ul. Traugutta 18 (gmach OKZZ)

Dziś o godz. 19.15 „Gody weselne" — widowisko ludowe w układzie i reżyserii Leona Schillera. Na widowisko składają się piękne, polskie melodie ludowe i tańce związane z ludowym obrzędem sobótki, wesela i dożynek. Kompozycja muzyczna Władysława Raczkowskiego i Kazimierza Sikorskiego. Tańce Barbary Fijewskiej, dekoracje i kostiumy Stanisława Cegielskiego.

KINA

ADRIA — „Ostatni mohikanin"
godz. 16, 18, 20, w niedz. 14
film dozwolony dla młodzieży

BAŁTYK — „Dzieci ulicy"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży.

BAJKA — „Przeczucie"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

GDYNIA — „Program aktualności kraj. i zagr. Nr 38"
godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (dla młodzieży) — „Aleksander Matrosow"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14,30

MUZA — „Gilda"
godz. 18, 20 w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

POLONIA — „Pieśń tajgi"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film dozwolony dla młodzieży

PRZEDWIOŚNIE — „Pani Miniver"
godz. 17.30, 20, w niedz. 15
film dozwolony od lat 16

ROBOTNIK — „Cygańska miłość"
godz. 16, 18.30, 21, w niedz. 13.30
film niedozwolony dla młodzieży

REKORD — „Wesoły pensjonat"
godz. 18, 20.30, w niedz. 15.30
film dozwolony od lat 16

ROMA — „Narzeczona z Turkmenii"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film dozwolony dla młodzieży

STYLOWY — „Siostra lokaja"
godz. 16.30, 18.30 20.30, w niedz. 14.30.
film dozwolony dla młodzieży

ŚWIT — „Casablanca"
godz. 18, 20, w niedz. 16
film niedozwolony dla młodzieży

TĘCZA — „Zakazane piosenki"
godz. 16.30, 18.30, 20.30, w niedz. 14.30
film dozwolony dla młodzieży

TATRY — „Dusze czarnych"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WISŁA — „Tchórz"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WŁÓKNIARZ — „Czerwony krawat"
godz. 17, 19, 21, w niedz. 15
film dozwolony dla młodzieży

WOLNOŚĆ — „Pieśń tajgi"
godz. 15, 17.30, 20, w niedz. 12.30
film dozwolony dla młodzieży

ZACHĘTA — „Noc w Casablance"
godz. 18,30; 20,30, w niedz. 16,30.
film dozwolony dla młodzieży

Koncert orkiestry PR w Pradze

Wielka Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia, która gości obecnie w Czechosłowacji, dała pierwszy koncert w Pradze. Koncert odbył się w Domu Sztuki pod dyrekcją Witolda Rakowieckiego. Na program koncertu złożyły się utwory kompozytorów polskich. Pierwszy występ orkiestry w Pradze spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem publiczności. Na koncercie byli obecni: minister Informacji Kopecki i ambasador R. P. w Pradze Olszewski.

D—025636

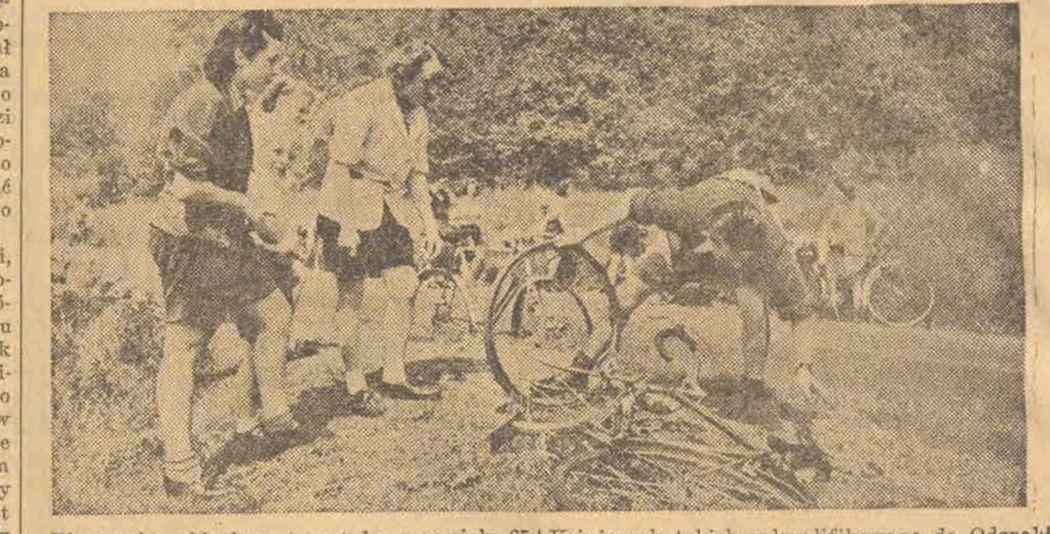


Kolarze DKS-u nie zapomnieli o turystyce

głównej podstawie rozwoju sportu kolarskiego

Tegoroczny sezon kolarski, obfitujący w szereg bardzo poważnych imprez torowych i szosowych o charakterze międzynarodowym został zakończony. Sprawozdania prasowe, informowały szczegółowo miłośników sportu kolarskiego jakie i kiedy odnosiliśmy sukcesy w tej gałęzi sportu. Ponieważ podstawą rozwoju sportu kolarskiego jest niewątpliwie turystyka, dziś, po udanym sezonie, nie od rzeczy będzie zapoznać liczne rzesze jej zwolenników, jak i przez kogo jest uprawiana.

Szczególną uwagę, jeśli chodzi o teren łódzki, poświęciła turystyce kolarskiej, młoda, bo dopiero trzy lata istniejąca Sekcja Kolarska Włókienniczego Związkowego Dziewiarskiego Klubu Sportowego w Łodzi. Zapoczątkowana przez Sekcję w roku 1946, turystyka kolarska przechodziła tam różne fazy rozwoju. Początkowo, jeżdżono na długie, potem krótkie wycieczki i znów długie, goniąc za kilometrami, ażeby tylko w zestawieniu rocznym wykazać się jak największym kilometrażem. Wszystkie te gonitwy, nie były właściwą jednakże turystyką i dopiero po dwuletnim doświadczeniu, w sezonie ubiegłym turystyka kolarska w DKS-ie uprawiana była racjonalnie. Sporządzono regulamin, który opiewał, że do klasyfikacji zaliczone są nietylko kilometry, ale przede wszystkim zwiedzanie zabytków — historycznych, regionalnych, trasy wycieczki (drogi leśne, polne, górskie, itp). Również, nie małą rolę w klasyfikacji odgrywały opisy wycieczek z punktu krajoznawczego, za który uczestnikowi doliczano po 10 punktów. Próba ta się udała, gdyż dziś, po skończonym sezonie w sprawozdaniu turystycznym DKS-u można znaleźć kilkanaście opisów krajoznawczych o dużej wartości, które niewątpliwie będą wykorzystane przez odpowiednie czynniki miarodajne, przy opracowaniu przewodnika turystycznego dla kolarzy.



W sezonie ubiegłym, turystykę uprawiało 65 kolarek i kolarzy. Wycieczek turystyczno-krajoznawczych odbyło się 21. Najliczniejsza wycieczka 32 turystów, najmniej liczna 3-ch. Najdłuższa wycieczka 234 km, najkrótsza 26 km. Ogółem turyści DKS-u w sezonie 1948 r. przejechali 23,646 km.

Zwiedzono następujące miejscowości: Zgierz, Łask, Stryków, Zduńską Wolę, Modlicę, Piotrków, Sieradz, Łagiewniki, Łowicz, Lutomiersk, Sulejów, Łęczycę-Tum, Tomaszów, Wrzącę, Płock, Inowłódź, Sochaczew, Rawę Mazowiecką, Czarnocin, Pabianice i szereg innych miejscowości leżących na trasie wycieczek.

Turyści DKS-u, jeździli również na książeczki kontrolne do Odznaki Turystycznej P. Z. Kol. Książeczek takich zakwalifikowano do Odznaki — 11.

Za turystykę kolarską przyznano: mistrzowi — dyplom, żetonów I klasy — 3, żetonów II klasy — 5, żetonów III klasy — 4. Opisów krajoznawczych z wycieczek, kolarze DKS-u złożyli 14, a fotografii do konkursu „fotografii tyrystycznej" — 10. Pierwsze miejsce przyznano kol. Jerzemu Czarneckiemu, za udział w 26 wycieczkach i imprezach, przejechanych 2,237 km — punktów 139, żetony I klasy przyznano również Bogdanowi Czarneckiemu i Władysławowi Lajerowi. Żetony II klasy przyznano: Czesławowi Szcześniakowi, Tarczyńskiemu Aleksandrowi, Tadeuszowi Błaszczykowi, Wojciechowi Krawentkowi i Janinie Tarczyńskiej. Żetony III klasy: Władysławowi Myszkowskiemu, Włodzimierzowi Rebzdzie, Władysławowi Kermenowi i Henrykowi Denkowskiemu.

SPORTOWCY RADZIECCY

w XXXI rocznicę Rewolucji Listopadowej

MOSKWA, (obsł. wł.) 31-ą rocznicę Rewolucji Listopadowej uczcili sportowcy radzieccy imprezami sportowymi, które odbyły się na terenie całego Związku Radzieckiego. Np.: W Tyflisie odbył się motocyklowy wyścig terenowy na 20 km; W Kijowie rozegrano zawody siatkówki z udziałem reprezentantów Baku, Świerdłowska i Kijowa; w Rydze odbyły się zawody strzeleckie, na których padło kilka rekordów Republiki Łotewskiej.

W Rydze miały również miejsce zawody pięściarskie o mistrzostwo „Trudowych Rezerw". Startowało w nich 340 uczestników, którzy stoczyli ponad 400 walk.

W Serowie odbył się turniej siatkówki z udziałem najlepszych drużyn Uralu. Taki sam turniej rozegrany został również w Moskwie. Niespodzianką tego turnieju była porażka w finale, znanej w Polsce ze swych występów — drużyny męskiej moskiewskiego „Dynamo" z zespołem „Lokomitiv". „Dynamo" jest czterokrotnym mistrzem ZSRR w siatkówce. W konkurencji kobiecej w turnieju tym zwyciężyła drużyna „Spartaka".

Podczas regat na Donie pod Rostowem jacht „Biegnący" prowadzony przez Gamowa przebył 50 mil 8:02 godz. W Rostowie odbył się również konkurs na najlepszego wioślarza z udziałem 80 zawodników.

Czelabiński zorganizował motocyklowy raid terenowy. Uczestniczyli w nim zawodnicy ze Świerdłowska, Czelabińska i Ufy.

Tylko jeden ŁKS

wciąż „nie zależny"

POZNAŃ (obsł. wł.) — Trwające od dłuższego czasu pertraktacje między KS „Warta" i zarządem Związku Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów w sprawie przystąpienia Klubu Sportowego „Warta" do Związku dobiegły końca na ostatnim posiedzeniu zarządu okręgowego Zw. Zawodowego Pracowników Poczt i Telegrafów. Oficjalna nazwa klubu ma więc teraz następujące brzmienie: Związkowy Pocztowy Klub Sportowy „Warta".

Wszystkie już prawie kluby sportowe w Polsce zgłosiły swą przynależność do Związków Zawodowych. Jeden tylko ŁKS jest jeszcze wciąż „niezale-żny"...

Lekkoatletyka łódzka w 1948 r.

Dalszy ciąg tabeli najlepszych wyników uzyskanych w naszym okręgu

110 pł.

	Porter	USA	13.9
	Szmidt		15.1
	Adamczyk		15.3
1	Pawłowski	DKS	16.9
2	Kuźmicki	DKS	17.2
3	Maciaszczyk	ŁKS	17.2
4	Durajski II	PKS	18.4
5	Szmytke	PKS	18.6
6	Lipowski	AZS	18.8
7	Tułecki	ŁKS	20.1
8	Kobyłecki	Tom.	20.2
9	Przybylski	HKS	20.5
10	Tyfa	ŁKS	21

400 pł.

	Cochran	USA	51.1
	Kostrzewski		54.2
	Puzio		58
1	Wdowczyk	HKS	60.3
2	Dychto	PKS	65.2
3	Jackowski	PKS	66.9
4	Sobieraj	HKS	67.8
5	Spychała	ŁKS	1.11.1
6	Pecz	AZS	1.11.3

4 x 100 m.

	U. S. A.	41.1
	Reprezentacja	41.9
	Reprezentacja	42
1	Ł. K. S.	46.4
2	H. K. S.	46.8
3	P. K. S.	46.9
4	T. U. R.	47.1
5	A. Z. S.	48

4 x 400 m.

	U. S. A.	3.10.4
	Reprezentacja	3.17.6
	AZS — Toruń	3.33
1	T. U. R.	3.39.9
2	H. K. S.	3.41.2
3	P. K. S.	3.47.8
4	Ł. K. S.	3.51
5	A. Z. S	3.55

wdal

	Steele	USA	7.82.5
	Nowak		7.38
	Adamczyk		7.29
1	Pawłowski	DKS	6.97
2	Kuźmicki	DKS	6.87
3	Kun	PKS	6.56
4	Pokorowski	ŁKS	6.53
5	Sosnowski	HKS	6.31
6	Durajski B.	PKS	6.12
7	Jaraczewski	AZS	6.08
8	Walczak	TUR	6.06
9	Przybylski	HKS	6.03
10	Bednarski	ŁKS	6.02

wzwyż

	Winter	Austr.	1.98
	Pławczyk		1.96
	Zwoliński		1.81.5
1	Gizelewski	ŁKS	1.79
2	Kuźmicki	DKS	1.75
3	Szmytke	PKS	1.72
3	Rytych	ŁKS	1.72
5	Pokorowski	ŁKS	1.63
6	Mokwiński	Tom.	1.62
7	Sosnowski	HKS	1.62
8	Sysak	TUR	1.60
9	Brzosko	ŁKS	1.60
10	Durajski	PKS	1.60

Co usłyszymy przez radio

11.40 „Jeszcze Polska nie zginęła" — audycja szkolna słowno-muzyczna, 11,57 Sygnał czasu i Hejnał, 12,04 Wiadomości południowe, 12.10 Kronika polityczno-gospodarcza Czechosłowacji, 12.30 Koncert dla szkół, 13,30 PRZERWA 14,30 (Ł) Z prasy 14,35 (Ł) Muzyka z płyt, 14,55 (Ł) Recytacje mickiewiczowskie, 15.05 (Ł) Muzyka, 15,20 (Ł) Pogadanka aktualna, 15,30 „Jaś Flisak" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci, 15.50 Muzyka popularna. 16,00 DZIENNIK, 16,30 Skrzynka techniczna, 16.45 „Gramy w szachy", 17,00 Koncert, 17,45 Pogadanka naukowa, 17,50 „Patriotyzm i internacjonalizm proletariatu" 18.00 Pieśni St. Wiechowicza, 18.15 Pieśni włoskie, 18.35 „Uliczka Klasztorna", 18,45 „Film w służbie pokoju" 19.00 (Ł) Klasa robotnicza wita czynem Kongres Zjednoczenia, 19.10 (Ł) Muzyka z płyt, 19.30 (Ł) „Przedstawicieli polskiej poezji robotniczej" 19.40 „Wszechnica Radiowa". 20.00 DZIENNIK, 20.45 Muzyka z płyt 21.00 (Ł) Audycja Chopinowska, 21,30 „Tydzień Studenta", 21,40 Recytacje konkursowe, 22.00 Koncert, 22.30 Reportaż dźwiękowy z procesu Pużaka, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23.10 Muzyka taneczna, 23,20 Program na jutro 23.30 (Ł) Koncert życzeń (cz. I) 23,45 (Ł) Omów progr. lok. na jutro, 23,47 (Ł) Koncert życzeń (cz. II), 23,58 (Ł) Zakończenie audycji i Hymn.